

PRENUMERATA WYNOŚI:

we Lwowie:

miesięcznie 2 korony, za dwumiesięczną dost. do domu dopłaca się 60 h.

na prowincyi:

roczni: 26 k. 40 h. 2-krotną wys. 32 k. — h.
kwartal. 6 k. 60 h. 8 k. — h.
miesięcz. 2 k. 20 h. 2 k. 70 h.

W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych krajach 6 k.

Każda zmiana adresu 40 h.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie.

OGŁOSZENIA:

Za 1 wiersz petiowy albo jego miejsce 20 h., nadesłane wiersz garmondem 40 h., mała ogłoszenia za wiersz 40 h., najmniej 60 h.
Oczekuje korespondencya po 10 h. od słowa.

Numer pojedynczy:

poran. popołud.
We Lwowie 4 h. 6 h.
na prowincyi 6 h. 8 h.

Adres: „Słowo Polskie“

Lwów, ul. Chorążczyzny 1. 17.
TELEFON 541.

Dzisiejszy numer obejmuje 12 stronio.

O Morskie Oko.

Wczoraj wniesiono w Sejmie następującą interpelację do c. k. komisarza rządowego:

Trzy dni temu wniesiona została interpelacja, wyrażająca obawę, że pod osłoną żandarmerii węgierskiej ma być na terytorium spornem przy Morskiem Oku zbudowany posterunek dla żandarmerii, a już, jak się zdaje, fakta dowiodły, że te obawy były uzasadnione. Nadszedł bowiem telegram prywatny następującej treści:

„Austriacka żandarmeria wstępu na Żabie nam wzbrania, szesnastu żandarmów węgierskich asystuje strzelcowi i leśnemu Hohenlohego. Przybyć ma więcej żołnierzy z Nowej wsi do Morskiego Oka dla stawiania domu“.

O ile by ta wiadomość miała się potwierdzić, to by stan rzeczy przedstawiał się o wiele groźniej, niż w poprzedniej interpelacji. Galicyjscy żandarmi wzbraniają, tutejszej ludności wstępu na galicyjskie terytorium, aby ułatwić węgierskim żandarmom wybudowanie posterunku na ziemi spornej, zanim sąd polubowny, na który się oba rządy zgodziły, jakikolwiek wyrok wydał.

Wobec tego podpisani zapytują:

1. Czy fakta, podane w przytoczonym telegramie, znane są J.E. panu namiestnikowi?
2. Co zamierza uczynić, jeżeli podana wiadomość okaże się prawdziwą, aby uchronić kraj przed gwałtem, tym oburzającym uczucia sprawiedliwości i poczucia narodowej godności?
3. Jak ma być wytlómaczonem i usprawiedliwionem postępowanie austriackich żandarmów, dopomagających jeszcze do naruszenia granic kraju?

Interpelujący: A. Potocki.

Zdz. Tarnowski, Stadnicki, J. Puzyna, Kozłowski, Korytowski, Lubomirski, Męciński, Pilat, Rozwadowski, Krzysztofowicz, St. Niezabitowski, Jordan, W. Dzieduszycki, Potoczek, Zoll, W. Krański, Milewski, Kramarczyk, Skalkowski, Trzeciecki, Żardecki, Urbański, Bernadzikowski, Krempa, Styła, Milan, Rotter, Średniawski, Jędrzejowicz, Romanowicz, Dąbski, Hupka, Klemensiewicz, Paszkowski, Vayhinger.

Fakt, który spowodował tę interpelację, podpisaną przez posłów z wszystkich polskich stronnictw, jaskrawe rzuca światło na postępowanie władz węgierskich z jednej, a austriackich z drugiej strony. Tam brutalne poczucie siły, posuwające się aż do gwałtu w obronie swego rzekomego prawa — tu wypróbowana zdawna austriacka słamazarność i

indolencya, niedbalstwo i niedołęstwo, posunięte już do ostatnich granic.

Za zgodą obu rządów i obu parlamentów, z mocy ustawy, sankcyonowanej przez cesarza austriackiego i króla węgierskiego — sąd polubowny ma rozstrzygnąć sprawę granicy między Galicyą a Węgrami u Morskiego Oka, rozstrzygnąć, czy ta perła Tatr do nas należy, czy do naszych „bratanków“. A gdy się obie strony zgodziły — to obowiązkiem obu jest, aż do orzeczenia sądu polubownego nie przedsięwziąć na spornym terytorium niczego, coby wyrok przesądzało i obecny stan na korzyść jednej lub drugiej strony zmieniał. Jest to rzeczą już nietylko poszanowania prawa, ale prostej przyzwoitości.

Lecz Węgry ani z prawa ani z przyzwoitości nic sobie nie robią. Zwlekają w nieskończoność z zamianowaniem sądu polubownego — a jednocześnie stworzyć pragną stan faktyczny, któryby szanse na ich stronę wzmacniał. Chcą zatem na spornym terytorium wystawić przy samem Morskiem Oku swoją forteczkę, mieć tam na wszelki wypadek żandarmów swoich, bo na posterunek węgierskiej żandarmerii przeznaczony jest budynek, który pod osłoną tej żandarmerii ma być przez oficyalistów Hohenlohego wzniesiony. Jest to wręcz złamanie umowy o sąd polubowny — bo wyroku jego mają obie strony oczekiwać, zanim tam przy samem Morskiem Oku cośkolwiek w faktycznym stanie posiadania zmienią.

Cóż na to władze austriackie? O ile te władze są tam przez żandarmerię austriacką reprezentowane — to nie tylko nie występują one w obronie prawa, nie zakładają protestów przeciw naruszeniu spornego terytorium — ale jeszcze ludność tutejszą ograniczają w prawie swobodnego przenoszenia się z miejsca na miejsce. Stwarza się przez to stan posiadania z jednej a zaniechanego zakładania protestu z drugiej strony — a jedno i drugie jest dla dalszego toku sprawy niebezpieczne.

Ludność się zniechęca, zatracą poczucie prawa i sprawiedliwości, poczucie bezpieczeństwa prawnego, skoro widzi, że daremnie oczekuje opieki ze strony władz austriackich i tę bezwładność i bezsilność tych władz porówna do dochodzącej aż do gwałtu i bezprawia energią po stronie węgierskiej.

Ta sama żandarmeria, która wewnątrz kraju zdobywa się na energię, posuniętą aż do wypadków takich, jak frysztacki w r. 1898 i monasterzecki z roku bieżącego — ta sama żandarmeria, która wobec obywateli austriackich jest zawsze gotowa do całej bezwzględności, gdy ich podejrzewa choćby o cień jakiegos wyroczenia przeciw powadze władz krajowych, ta sama żandarmeria obecnie czuwa jeszcze nad tem, żeby przypadkiem austriacy oby-

wale przez wstąpienie na sporne terytorium, nie zaznaczyli choćby najpoważniej protestu przeciw uważaniu spornego terytorium za terytorium węgierskie!

A przecież na koszt kwaterunku tejże samej żandarmerii płaci kraj corocznie około 1/2 miliona koron — więc przynajmniej obrony swego terytorium oczekiwać od niej może i ma prawo.

W chwili, gdy to piszemy, nie wiemy jeszcze, jaki będzie los i jaki wynik wniesionej do rządu interpelacji w tej sprawie. Ale niech rząd wie i pamięta, że Morskie Oko jest „oczkiem w głowie“ tego kraju, który ma przekonanie, iż prawo, pełne prawo, jest po jego stronie. Niech pamięta, że w obronie tego swego ukochanego oczka w głowie, w obronie swego własnego terytorium, ludność tego kraju gotowa posunąć się do wszelkiej ostateczności.

Rząd krajowy zatem, czy to państwowy, czy autonomiczny — winien przedsięwziąć w Wiedniu wszelkie kroki ku szybkiemu, a możliwie najskuteczniejszemu zażegnaniu niebezpieczeństwa. Minister dla Galicyi powinien to jaknajenergiczniej przedstawić, gdzie należy i zażądać bardzo stanowczych kroków. Minister spraw zagranicznych, tyłoma bliskimi węzłami z krajem tym związany, a mający u Węgrów stanowisko bardzo poważne, mógłby tu energicznie i skutecznie zapośredniczyć. Sejm, który już tylko przez trzy dni ma obradować, znajdzie jednak jeszcze dość czasu, bo znaleźć musi, ażeby nie poprzestać na interpelacji, ale żeby osobną uchwałą zastrzegł się przeciw wszelkiemu zamachowi na całość kraju, którego jest reprezentantem.

Z gmachu sejmowego.

Przed kilku dniami była w Sejmie deputacja miasta Kołomyi, złożona z pp.: ks. Koblańskiego, dra Haczewskiego, dra Zipsera i inspektora Łeszeckiego. Deputacja miała poprzeć prośbę gminy miasta Kołomyi o przyjęcie na kraj gwarancji za pożyczkę 800.000 zlr., przez gminę na budowę szkół uchwaloną. Szkoły ludowe w Kołomyi urągają wszelkim przepisom co do pomieszczenia szkół. Gmina jednak ma wydatki takie, że z bieżących dochodów wydatku na odpowiednie pomieszczenie szkół pokryć nie może. Pozostaje przeto tylko pożyczka i dla tej pożyczki żądają petenci gwarancji kraju, ażeby ją tem pewniej i pod lepszymi warunkami zaciągnąć mogli. Deputację powyższą prowadził prezes i poseł kołomyjski p. Witosławski, który czyni najusilniejsze zabiegi, ażeby w Wydziale krajowym i w Sejmie sprawę — mimo pospiechu — pomyślnie załatwić.

Z wakacyi.

Przedemną fale białych i różowych róż, które pognęły w górę, opadają ramy i potem kaskadą śniegową i różaną spadają na trawnik, okolony zielenią, bluszczu i kielichami powojów. Przedemną, zamiast wiecznienie zanieczyszczonego basenu fontanny placu Dąbrowskiego — wznosi się fontanna poprostu róż białych, taki ogromny krzew różany bioleje w środku klombu. Gdy ściemni się wieczorem, a rosnące dokoła akacje otulą swym cieniem ten cichy krzak, wygląda on jak nieruchoma tancerka, która wśród ciszy nocnej rozwiewa szeroko swą białą szatę bajadery i nęci urokiem sennego zjawiska. Dokoła gwizdzą kosy, zdaleka dolatuje walc grany przez orkiestrę. Dokoła mnie góry, po których już się rozwłóczę, błękitne welony mgły. Daleko widać samotny krzyż. To ofiara jednego z kuracjuszy, który odzyskał tu zdrowie. Koło krzyża widać dwie postacie kobiet i jedno dziecko, ubrane w różową sukienkę. Kobiety mają białe suknie i gdy tak powoli pną się ku górze na tle ciemnych drzew, to zdają się być trzema różami, dwiema białymi, jedną różową, które wiecher oderwał z przed mego okna i uniósł wysoko, pod stopy krzyża... na ofiarę.

I siedząc tak w to popołudnie niedzielne, gdy już słońce zapada, a niebo z szafiru w biel się przemienia — zapominam, że jest tyle złości i przewrotności ludzkiej na świecie, że tam daleko Matolkowscy i Matolkiewiczowie gryzą się o kość, o miejsce pod słońcem, że szarpia ludzkie dusze, że często i grób rozkopią, aby żer w niem wynaleść, że o ciasne jamy miejskich kamienic obija się nocą krzyk ochrypły rozhulanego pijaka, że są kraty więzienne,

że są szubienice, że są ludzie, którzy umieją drugim zadrzeć kawałek podanego chleba i że trzeba nieraz gorzkimi łzami opłaci trochę jasności, trochę szczęścia, trochę kwiatów, trochę uśmiechu...

O jednym tu jednak zapomnieć nie mogę. O tem, że człowiek każdy ma po za sobą cień, który biegnie za nim i wiecznie, zawsze, wszędzie ręką swą kościastą na ramieniu trzyma.

Ten cień — to śmierć!

Ale gdy się jest „na świecie“ — wszyscy Matolkiewiczowie są tacy kontenci, tak przejęci swą misją polityków, estetów, bogaczy, solidnych ludzi — tak dbają o swe krawaty, suknie, obuwie, meble, o to, co jedzą, o to, co piją, o to, czem za lat dziesięć będą, o to, w jakim badzie udawać będą hrabiego lub hrabinę ku pośmiewisku kelnerów — że ten cień śmierci, ten „nieunikniony“ — ginie jakoś, zacierza się po za szerokimi barami dobrze odżywionej postaci.

Lecz tu, w Kaltenleutgeben, tu, gdzie różę, jak żywe kadzielnice całe osrebrzone rosą płoną w purpurze wschodzącego słońca, tu, gdzie bukiety jaśminu drżą o wieczornym chłodzie, śląc całe kłęby woni prosto w twarz sennych kobiet — tu, gdzie na górach szarzeją ofiarne krzyże i nikną powoli wśród błękitnej strugi górskiej mgły, tu, gdzie niema ani estetów, ani polityków, ani przemysłowców, ani kapitalistów, ani Matolkiewiczów i solidnych ludzi — a są tylko... chorzy — tu ten śmiertelny, ten wielki, ten groźny, ten Nieunikniony występuje z całą potęgą z poza mgieł i ręka jego kwiecista gnie do brzo odżywione bary ku ziemi, odziera je powoli z ciała, z mięskół, czyni z nich szkielet... ku ziemi ciśnie, ku ziemi, w mogiłę... w mogiłę...

Tak ja się patrzę na tych kilkaset osób, które spotykam cztery razy dziennie przy wspólnym stole pod werandą restauracyi. Tak ja się patrzę na te kabiny, osłonięte płótnem, po za którym jak mumie, jak żyjące trupy leżą przewijane w zimne prześcierała kobiety — i u każdej z tych kabin na straży widzę śmiertelną rękę — często rękę śmierci bez śmierci, skonu bez skonu — straszniejszą agonię, bo agonię duszy — ucieczkę tego, co ludzie nazywają rozumem a co każe nam wlec się normalnie przez życie, ze zmysłami w porządku. Inni, ci, którzy nie mają chorych dusz, cierpią inne katusze, i jest to jedna wielka mogiła, w której trzy razy dziennie w zielonej altanie dwunastu muzykantów grywa wyjątki z „Roberta Dyabla“ albo jakieś rwące w przestrzeń walce. I wszystko tu się leczy, leczy na gwałt, strumieniami zimnej wody pragnie zażegnać cierpienie, uspokoić rozszalałe nerwy.

Wszyscy ci ludzie zwrócili się do żywiołu, do siły elementarnej i w niej pławią swe rozgorączkowane i zdeformowane ciała, jak w kaskadzie rosy. Pod ścianami sal kąpielowych błędną różę i rosę brylantową z nich ulatuje na widok podagry nabrzmiałych ciał, na widok tych smutnych, zwiędniętych od cierpień kobiet, które drżą pod strugą srebrnej wody. A noca, a wieczorem, gdy w altanie orkiestra gra walców i z wszystkich kątów zaczynają się wysuwać cienie, zaczynają turkotać wózki, na których leżą nieruchomi starcy o pobladłych fatalnych oczach! Po za nimi z obojętnym, chłodnym wzrokiem toczy wózek rośli, barczysty lokaj. Z jakąś pogardą ten silny syn ludu popycha przed sobą tę ruinę człowieka, który miał o tyle więcej pieniędzy, iż stał się za nie pół trupem wśród żyjących.

Zjazd przemysłowy w Krakowie.

Przy ogromnym współudziale techników, przemysłowców, fabrykantów lwowskich, rękodzielników, publicystów odbyło się wczoraj walne zebranie komitetu obszerniejszego krakowskiego zjazdu w sali Tow. politechnicznego o 7 wieczorem i trwało kilka godzin.

Prezes delegacji p. Kędzierski przedstawił dzieje zjazdu i znaczenie dla rozbudzenia przemysłowego życia. Zgromadzenie wybrało swoim przewodniczącym ks. Andrzeja Lubomirskiego, który wśród oklasków objął przewodnictwo, powołując na sekretarza dr. Roszkowskiego i br. Gostkowskiego. Jako referent komitetu zdał sprawę dr. Rutowski z dotychczasowych przygotowań komitetu lwowskiego i krakowskiego. Rozwija przewodnią myśl zjazdu, którego celem jest poważne rozpatrzenie stanu przemysłu krajowego, jego warunków bytu i rozwoju, przeszkód i środków ugruntowania i rozwoju większego przemysłu w kraju. Chodzi o to, żeby wyjść z frazesów, z dyktantyzmu, z iluzji, przejść do jasnych poglądów i sformułować je w jasne postulaty i dyrektywy, któreby wpłynęły na zmianę polityki ekonomicznej w kraju i państwie, a z drugiej strony chodzi o to, żeby sobie zdać jasno sprawę, które gałęzie przemysłu mają szansę i w jakim kierunku należy zwrócić całą usilność. Referaty są w rękach fachowych, udało się pozyskać bardzo wybitne siły, dotąd 28 referatów zapewnionych. Główne, zasadnicze, będą wygłoszone na walnych zebraniach, inne w sekcjach. Są trzy sekcje: ekonomiczna i dwie fachowe: dla przemysłu mechanicznego i chemicznego.

Zjazd odbędzie się w Krakowie w dniach 9, 10 i 11 września w Collegium novum. Uczestnicy zjazdu otrzymają przed Zjazdem książkę referatów streszczonych z wnioskami, pamiętnik z resztą referatów i dyskusyj. Równocześnie ze Zjazdem odbędzie się wystawa próbek, cenników. Uczestnicy dostaną spis krajowych firm przemysłowych. Karta uczestnictwa kosztuje 20 koron, w czym wstęp do teatru i na bankiet.

Ks. A. Lubomirski w doskonałym przemówieniu podnosi doniosłość chwili, gdy kraj uchwała drogi wodne i regulację rzek. Podnosi znaczenie wniosków wodnych, tego „węgla białego — *houille blanche* krajów bez węgla. Podnosi konieczność jak najrychlejszego podjęcia wielkiej akcji, by nas wszyscy nie ubiegli. Powodzenie możliwe jedynie, jeżeli sprawą przemysłu zajmie się wszystko, kraj, Sejm, kapitalista i konsument, przemysłowiec, technik, rękodzielnik, prasa itd. Wita ogromny udział dzisiejszy, który świadczy, że społeczeństwo odczuwa znaczenie.

P. Kornella proponuje utworzenie „komitetu stałego, aby prace zjazdu nie poszły na marne a p. Rutowski objaśnia, że to się wyłoni ze Zjazdu.

P. Śliwiński uważa czas Zjazdu za niewystarczający i proponuje podział referatów na ważniejsze i mniej ważne. Za najważniejszą rzecz uważa urzeczywistnienie „związku przemysłowców“ i wymaga, by ten punkt już przed Zjazdem załatwiono konkretnie w komitecie.

P. Makowicz uważa referat „O przemysle budowlanym“ za bardzo potrzebny.

P. Kornella poleca energiczną działalność dla zainteresowania szerokich sfer, kanały to ważna sprawa i niebezpieczna z powodu łatwości i taniości importu, mogą one zabić powstające przemysły.

Wielką dyskusję wywołała kwestja, czy przemysł budowlany należy do programu zjazdu.

P. Gryglaszewski żąda, by kwestja stosunków majstrów do uczniów była omawiana, bo mimo szkół, coraz gorzej — dalej stosunek budowniczego do majstra wymaga też uregulowania.

P. Kędzierski wyjaśnia, że ostatnie wypadki bezrobocia są objawem nędzy i ciężkich warunków pracy, a „Zjazd przemysłowców“ ma za cel „przemysł fabryczny“. Przemysł budowlany korzysta dopiero z dobrobytu, powstałego z rozwoju przemysłowego, dlatego nie należy łączyć tych kwestyj, bo jedno i drugie jest co innego.

P. Gryglaszewski prosi, aby zaopiekowano się lasami.

P. Eppler przedstawia genezę Zjazdu, że trzeba pokazać, jakie mamy zasoby płodów i co z nimi zrobić można — jakie fabryki mają warunki rozwoju.

P. Kuczyński objaśnia, że porozumiewano się z przemysłowcami w Poznaniu i w Warszawie. Będą wybrani komisarze dla zjazdu w Królestwie i w Poznańskim.

Łuż. Długoszowski w dłuższym przemówieniu domaga się, by zjazd był polskim, a nie galicyjskim i żeby z niego wykluczyć politykę.

P. Rutowski podnosi, że zjazd będzie polski, ale program pracy tylko dla jednej dziedziny, t. j. dla Galicji. Nie będziemy mówili o polityce wogóle, lecz o polityce ekonomicznej; o tych środkach państwa, które warunkują rozwój i byt przemysłu u nas (polityka cłowa, fiskalna, taryfowa, handlowa i t. d.). Projekt związku przemysłowego przejdzie przez alembik już przed zjazdem i będzie gotowy przedłożony zjazdowi, by od razu wszedł w życie.

P. Feldstein podnosi, by poruszano to, co najważniejsze, mniej spraw, ale o doniosłym znaczeniu. Stawia wniosek: „Zgromadzenie przyjmuje sprawozdanie komitetu ściślejszego do wiadomości, zatwierdza program zjazdu i poleca komitetowi dalsze przygotowania.

Bardzo sympatyczne wrażenie zrobiły wystąpienia reprezentantów lwowskiego rękodzielnictwa: obecnym był między innymi wiceprezydent miasta p. Ciuchciński, prezes Izby rękodzielniczej p. Getritz, p. Niemczynowski i inni.

P. Getritz podnosi, że chociaż kongres krakowski ma się zająć kwestją przemysłu wielkiego, to jednak rozumie znaczenie jego dla rękodzielnictwa. Uważa, że gdy przemysł wielki się podniesie, to i rękodzielnikom będzie lepiej i dlatego starać się będzie, by licznie kongres był obelany.

P. Niemczynowski twierdzi, że wprawdzie należy starać się o takie fabryki, które nie odbiorą chleba rękodzielnikom i sądzi, że dlatego głos rękodzielników będzie tam pożądanym i skutecznym. Uważa za potrzebne, by wnioski referentów były naprzed wydrukowane.

P. Korosteński proponuje referaty: 1) Rola rękodzielnika i drobnego przemysłu w wielkiej produkcji fabrycznej, 2) praca kobiet w przemyśle.

P. Fiedler objaśnia usiłowania techników

w sprawie przemysłu wielkiego, niestety bezskuteczne i prosi o żywy udział i poruszenie spraw wszystkich, wszystkich żalów i przyczyn naszego niedomagania ekonomicznego. Trzeba poznać nareszcie, jaką drogą pójść nam należy i iść potem wytrwale krok za krokiem.

Przewodniczący ks. Lubomirski dziękuje za udział żywy i zamyka zgromadzenie po uchwaleniu wniosku p. Feldsteina.

Z teatru.

Koncert i przedstawienie sceniczne na dochód Towarzystwa dziennikarzy polskich zapelnily wczoraj szalenie salę teatru miejskiego. Uroczysty jakiś nastrój panował w amfiteatrze, inaczej być nie mogło — wszak był to zarazem pożegnalny występ p. Heleny Modrzejewskiej, która do wspaniałej kreacji Maryi w „Warszawiance“ Wyspiańskiego dodała w części koncertowej wieczoru dwie deklamacje: wiersz Staffa „O miłości i „Pożegnanie“ Krasieńskiego. Wobec tak świetnie reprezentowanej części deklamacyjnej, reszta produkcji musiała się dostosować do wysokiego poziomu artystycznego.

Uproszczone więc najwybitniejsze siły, jakie los, sprzyjający widocznie Towarzystwu dziennikarzy polskich, zgromadził obecnie we Lwowie. P. Aleksander Bandrowski odśpiewał przy akompaniamencie orkiestry niewykonaną dotąd we Lwowie „Pieśń miłości“ z opery „Walküre“ i potrafił wlać tyle uczucia w utwór ten, polemem swym porwany, że publiczność zmusiła artystę entuzjastycznymi oklaskami do powtórzenia go „da capo“.

Niemniejszy efekt wywołał p. Bandrowski pieśnią Galla „Gdybym był młodszy dziewczyno“, której nigdy chyba nie słyszeliśmy odśpiewanej z tak subtelnymi odcieniami deklamacji i nową pieśnią Żeleńskiego „Zawód“. Do uświetnienia wieczoru przyczynił się również w wysokim stopniu współudział pań Janiny Korolewiczówny i Ludwiki Marek-Onyszkiewiczowej. Rzewna „pieśń dudarza“ Paderewskiego stała na programie pierwszej z artystek jako jedyny „numer“, tymczasem burzliwe oklaski nakłoniły p. Korolewicz do kilku dodatków, zachwycaliśmy się więc interpretacją mazurka Chopina, prząsienki Moniuszki i mazurka Wszelazczyńskiego.

Pomijamy już zalety szkoły, muzykalną pętność, oraz koloraturę artystki, lecz trudno spotkać się z tak miłym, sympatycznym sposobem podawania pieśni, chociażby on nawet tracił czasami o lekką kokieteryę. A więc nie było końca oklaskom...

P. Marek-Onyszkiewiczowa wykonała z wielkim zrozumieniem pieśń Niewiadomskiego „Tajemnica“, w najbardziej odpowiednim żywiele znalazła się jednak artystka dopiero w arii Gounoda z opery „Filemon i Baucis“ otwierającej tak szerokie pole do popisu koloratury.

Pewne i czyste, choćby w najwyższych pozycjach „staccato“, świadczyły pochlebnie o ustawicznej pracy i sumiennych studiach p. Onyszkiewiczowej.

Piękne zadanie miała wczoraj orkiestra teatralna pod batutą p. Spetrino, gdy chodziło o wykonanie jednego z najpiękniejszych utworów instrumentalnych Wagnera, to jest przygrywki do „Trystan i Izolda“. Była to korona wczorajszego kon-

Wieczór.

W sali kurhauzu — Tanzkränchen.

Wechodzę na chwilę.

Przed orkiestrą dwie pary Węgrów tańczą czar-dasza. Tańczą? Czy to tańcem nazwać można te epileptyczne konwulsyjne drgania na miejscu. Tańczy bardzo tłusta pani z bardzo chudym młodzieniaszkiem i bardzo chuda panienka z tustym panem. Są brzydzy i nie estetyczni. Tłum z parasolami w rękach. Niedługo w kaloszach przypatrzy się tym chorobliwym ruchom. Do jednej bardzo wykwinętej i eleganckiej warszawianki podchodzi ślicznie odżywiony okaz Prusaka z podbójczymi wąsami i w białych kamazach.

Prosi ją do tańca.

— *Sie, „kommen Sie mal her!“* — mówi szarpiąc za rękaw damę. — Warszawianka mierzy ze zgrozą Prusaka, lecz ten bynajmniej nie skofundowany, pakuje ręce w kieszenie od spodni i pogwizdując, idzie dalej. Zaczynają tańczyć walca — nikt z tych Niemców walca tańczyć nie umie. A przecież piękny, modny Dunaj tak blisko! Zaczyna mnie to męczyć, drażnić... wychodzą na werandę, potem schodzą wśród róż i woni jaśminów do parku. Siadam na ławce i patrzę...

W ciemnym zakątku słycać szlochanie.

Tu płacze tak strasznie jakaś kobieta, której błędne, straszne oczy przerażają wszystkich. Ona jedna może czuje tę kościstą dłoń śmierci na sobie. Ona się broni, ona jęczy w tę noc ciepłą czerwcową, ona wśród róż i jaśminów ma oczy łez pełne i trwo-gę w duszy.

Ktoś — z litościwych siedzi przy niej, tłumaczy, pociesza. Ta kobieta ma wszystko — dostatek, męża, dzieci — wszystko... a przecież wlecze ze

sobą jakąś groźną, straszną rozpacz jakiś beznadziejny smutek, który uczepił się jej, jak wampir i resztę przytomności odbiera.

— Zajmij się pani swymi dziećmi — tłumaczy jej towarzysz — zajmij się automatycznie... ubieraj je, czesz, spełniaj koło nich posługi... to panią otrzeźwi...

— Nie mogę, boję się do nich zbliżyć...

— Dlaczego?

— Bo mogę które zabić...

Z oszklonych, oddalonych okien płynie ciągle walc, powoje zamknęły senne kielichy. — W parku pusto. Na werandzie — zapomniany — koło stolika, nakrytego obrusem, siedzi stary mężczyzna — sparaliżowany od lat kilkunastu. Szklanami oczyma patrzy w przestrzeń. Żółta twarz, owbiśte policzki, występują ostro w świetle elektrycznej lampy. Siedzi jak ptak w agonii, który, raniomy śmiertelnie, opadł na ziemię i dogorywa. Czy on słyszy te tony walca? Czy on czuje won jaśminu? Czy on widzi tę wizję kaskady róż białych?.. Co mu zasłoniło rozkosz, jaką dać może widok i won kwiatu, tony muzyki? — Czy hydra dziedziczna, czy nędza, pozbierana po drodze zbyt wesołego życia? — I tu i tam, na ciemnym tle drzew widać paralityków, siedzących nieruchomo na wózkach. Dreszcz trwogi przejmuję — widać po za niemi otwarte wnętrza trumien, oni czeplają się życia, leczą się!... oni się leczą!...

Powoli gasną elektryczne światła i paralitycy znikają w zupełnym cieniu. — Walc dolatuje ciągle, teraz tak wyraźny, że głuzy cichy płacz kobiety, opartej na ławce. Ja siedzę i myślę, że rozkosz życiowa jest bardzo nędzna, a natomiast boleść życia

jest olbrzymia i niewyczerpana. A skoro jeden jest tylko cel, skoro wszyscy musimy umrzeć, czy warto żyć, gdy się już nie słyszy melodii, gdy się nie widzi róż i nie czuje o wieczornej porze rozmarzającej woni jaśminu?

Jakże jednak wielkie musi być to przywiązanie do życia, skoro te trupy, powykrzywane tragicznie i niknące w cieniu, siedzące tak w milczeniu i rozpaczliwym unieruchomieniu — czeplają się tak życia, tak nie chcą odejść od uczty, która dla nich ma już sam piołun i szelest nieśmiertelników. Czego spodziewać się jeszcze mogą? Czego oni oczekują od różanej jutrenki? czego od purpury zachodzącego słońca?

Bal się skończył. Umilkły czar-dasze i walec. Tłum rozchodzi się powoli po willach, wózki turkoczą, lekarze zaczynają chodzić do pokoi pacjentów tu i ówdzie przebiegnie badieniener z mokrym ko-cem na ręku, cisza wielka zalega całą dolinę Kalten-leutgeben.

Pod moje okno pną się róże białe i różowe. Na stoliku wędną czarujące purpurowe i żółte. Woni ich aż odurza i każe zapomnieć o płaczu zrozpaczonej kobiety, o martwiejącym wzroku paralityka o kościstej dłoni, którą i ja mam na mojem ramieniu — won ta przejmując tak dziwnie, że stoję wpatrzona w biały krzew, rozwiewający śnieżne kwiaty wśród nocnej ciemni i mimowoli myślę:

„Białe róże, senne róże — dobrej nocy wam!“

Kaltenleutgeben, lipiec 1901.

Zapolska.

Parasolki, Kapelusze, Halki, Bluzki

w wielkim wyborze
poleca najtaniej

MIKOŁAJ LUDWIG

LWÓW, Hotel George'a.

certu, jeżeli weźmiemy pod uwagę muzykalną wartość samej kompozycji. Odegrano ją świetnie, temata występowały wyraziście a cudowne melodye, nagromadzone w niej hojną dłonią przez kompozytora, oczarowały słuchaczy.

Polonez Chopina As-dur op. 53 instrumentowany przez p. Müller-Berghaus, był dla nas nowością, okazując się w tej formie zewnętrznej, trudno byłoby zgodzić się jednak na tę metamorfozę. Dzieło obliczone na efekt „par excellence“ fortepianowy, nie zyskuje nic na tej zamianie, a być może traci nawet na swym uroku. Wina nie leżała w wykonaniu, pełnem precyzji, raczej w samym pomysle układania utworów tego rodzaju na orkiestrę. Do śpiewu akompaniował z prawdziwym artystem p. Elszyk, niestety na złym fortepianie, przypominającym rozstrojoną arfę.

Fr. Neuhauser.

Dyletantyzm zawodowy.

Pisma doniosły, że lwowscy „Miłośnicy sceny“, wybierają się na 6-tygodniowy pobyt do Krynicy, gdzie uraczyć mają publiczność szeregiem przedstawień. Podano nawet główne zarysy repertuaru. „Miłośnicy“, jak stamtąd wynika, zapędzili się w miłośnictwie swem tak daleko, że nie odstrasza ich już ani „Tamten“, ani „Wesele“ — czekamy tylko, rychło li zapowiedzą „Hamleta“ lub „Fausta“. Owóż z całym respektem dla odwagi tych pań i tych panów, i musimy z całą energią zaprotestować przeciw takiemu dyletantyzmowi zawodowemu.

Dopóki obracało się ono w ramach niewinnego i bezpretensjonalnego amatorsztwa, mogli „Miłośnicy“ liczyć na pobłażliwość i rzeczywiście nie odmawiała jej im ani publiczność, ani prasa. Nie brano nawet za złe, że te amatorskie przedstawienia zaczynają tracić amatorski charakter — a straciły go od dłuższego czasu niewątpliwie, przestali być bowiem zabawką grona osób towarzysko zespolonych z widownią, a stały się szeregiem widowisk, obliczonych na to, aby zwabić całą publiczność. Do takich widowisk winno się oczywiście przykładać zupełnie inną miarę, aniżeli do zwykłej zabawy towarzyskiej, której urok polega głównie na tem, że dyletanci występujący na scenie pozostają w osobistych stosunkach z widzami. Ale prasa, jak wspomniano, patrzyła pobłażliwie, a ponieważ „Miłośnicy“ grają na cele dobroczynne, sypano im pochwał co niemiara, pasowano nawet dyletancką drużynę na prawdziwych artystów.

Odrzucił kadzidłami, zamiast uzbroić się w autokrytycyzm i przy jego pomocy odróżnić istotną prawdę od zdawkowej kurtoazji, zajęli „Miłośnicy“ w ostatnich czasach stanowisko takie, jakby naprawdę uważali siebie za skończonych artystów. Koroną tej bezpodstawnej pretensjonalności jest właśnie wyjazd do Krynicy na 6-cio tygodniowe regularne występy. Dowodzi on, że „Miłośnicy“ przestali być kółkiem amatorskiem, że traktują interes swój zawodowo!

Ale w takim razie niechże pozwolą, abyśmy tak ich traktowali, jak się traktuje zawodową trupę teatralną.

Że „Miłośnicy“ mają szczerą chęć służenia scenie, nikt nie zaprzeczy. Porzucają przecie na 6 tygodni stosunki, z którymi są związani na bruku lwowskim i jada do zdrojowiska, aby służyć sztuce!

Ale sztuka jest bardzo wybredną panią i same dobre chęci nie warte dla niej funta kłaków. W interesie też sztuki zwalczać należy bezlitośnie wszystkie owe „dobre chęci“, którym brak podstaw i brak możliwości ujawnienia się w sposób godny sztuki. Jako zabawka tolerowane, tępić one powinno jako zawód. Czyż nie jestto rzeczą monstrualną, że ludzie, z których każdy ma pewne realne zajęcie, przynoszące jemu i społeczeństwu pożytek, odrywają się od tych zajęć, aby frunąć na 6-tygodniową cyganeryę *quasi* artystyczną. Niechże sobie fruną, skoro im pachnie Krynica — przeciw temu nikt z ogólnego stanowiska nie mieć nie może, ale niech nie nadużywają sztandaru sztuki dla swej prywatnej eskapady.

Sztuką bawić się nie wolno. Jeśli „Miłośnikom“ uroiło się, że w istocie ich działalność jest propagowaniem sztuki, to niechaj bezwzględnie wybiją sobie śmieszność mrzonkę z głowy. Na ich produkeyach sztuka nie zyskać nie może, a stracić może dużo przez zacieranie subtelniejszych pojęć estetycznych. Jak bohemy małomiasteczkowych amatorów nie rozbudziły w nikim zamiłowania do malarstwa i nie dały nikomu pojęcia o tem, czego ono może dokazać — tak samo i gra „Miłośników“ nie może szerzyć zamiłowania do sceny, ani czarem przykuwać do niej serca.

I za co właściwie publiczność krynicka, skupiająca w sobie także żywioły bardzo inteligentne, rozumiejące się na rzeczy, ma być za własne pieniądze świadkami znęcania się nad sztuką?

Jeżeli „Miłośnicy sceny“ naprawdę ją miłują, jasne im będzie, że słowa te podyktowała nam nie animozja dla nich, jeno życzliwość. I jeśli naprawdę miłują scenę, odepną zawczasu ikarowe skrzydła, które miały ich unieść do Krynicy i wrócić znowu do pierwotnie zakreślonych granic — a niech im, broń Boże, nie zdaje się, że to przeciwne filantropijnemu celowi Towarzystwa. Bo nawet na cel dobroczynny nie wolno poniewierać sztuki, zwłaszcza, że jest przecie podostatkiem innych i skuteczniejszych sposobów dla rozbudzenia myślu dobroczynnego u publiczności!

I nie byłoby nic ubliżającego w tem zawróceniu z drogi. Przeciwnie, przyjęłoby je sympatycznie i „Miłośnicy“ mogliby znowu być pewni, że odzyskują narażoną obecnie na szwank sympatyę i że znowu pisać się o nich będzie z tą samą uprzejmością, co dawniej, bez pasowania ich już jednak na „prawdziwych artystów“, aby, zachowaj Boże, znowu nie wzięli tego eufemizmu za dobrą monetę.

Czas odnowić przedpłatę! na „Słowo Polskie“

które wśród pism polskich pierwsze zajmuje miejsce co do bogactwa treści, najszybszych i najobfitszych informacyj i współpracownictwa najsilniejszych sił fachowych w każdym zakresie.

Słowo Polskie

jest najtańszem pismem polskiem

Prenumerata za dwa wydania dziennie wynosi:

we Lwowie.
miesięcznie 2 korony, za dwurazową dostawę dopłaca się 60 h.

Na prowincyi 1-razowa 2-razowa wysyłka
miesięcznie 2.20 kor. 2.70 kor.

Za granicą:
w Niemczech miesięcznie 4 kor.
w innych krajach miesięcznie 6 kor.

Dostawa do domu we Lwowie 80 h,
Każda zmiana adresu . . . 40 h.

W bezpłatnym dodatku książkowym wyszły „Wykłady literatury powszechnej“ A. Mickiewicza. Wydane tomy mogą nabywać Prenumeratorzy „Słowa“ za zniżoną ceną po 60 h. za tom. Obecnie drukować się będą **Szajnochy** „**Szkice historyczne**“.

Każdy prenumerator ma prawo otrzymać niebywałą premię, składającą się z biblioteki dzieł pisarzy polskich i zagranicznych o 113 tomach, za bieżąco niską cenę 30 koron ryczałtowo, lub po 8 koron w ratach kwartalnych. Prenumeratorzy, płacący ratami, otrzymają biblioteczkę w seryach: pierwsza, druga i trzecia po 25 tomów, czwarta 38 tomów.

Kronika miejscowa.

Lwów, 6 lipca.

Jutro:

— 7 lipca Niedziela, Pulcheryi panny.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 14, zachód o godz. 7 minut 53.

Pojutrze:

— 8 lipca. Poniedziałek, Elżbiety kr. — Fewronyi.
— Wschód słońca o godzinie 4 minut 15, zachód o godz. 7 minut 53.

Budowa Muzeum przemysłowego. Zarząd galicyjskiej Kasy oszczędności zgodził się na wdrożenie rokowań z Radą miejską w sprawie dalszego prowadzenia wstrzymanej budowy muzeum przemysłowego.

Na podstawie uchwały wydziału do prowadzenia pertraktacyj upoważnieni zostali członkowie dyrekcji, tudzież z wydziału Kasy pp.: Dr. Pająk, Sklepiński i Schulz.

Wspólna konferencya delegatów Kasy oszczędności i Rady miejskiej odbędzie się w przyszłym tygodniu.

Światło i woda w szkołach miejskich. Na nadchodzące ferye projektowane są w szkołach m. roboty, mające zapewnić im dobre światło i obfitą wodę. Znajdujące się obecnie gazowe palniki zwyczajne, przemienione zostaną na palniki auerowskie kosztem 4000 koron. Swoją drogą gmina na tej przemianie również nie zły robi interes, albowiem przez wprowadzenie palników Auera zaoszczędza się w jednym roku 3000 koron na gazie.

Równocześnie urządzone będą we wszystkich budynkach szkolnych wodociągi z kurkami na kurytarzach umieszczonymi. Ze względu na znaną pochyłość uczniów do psot i figlów, kurki te będą otwierane tylko za pomocą klucza.

Szkoda. Przy kościele św. Antoniego na Łyczakowie dorabiają nowe kamienne schody wraz z barierą, prowadzącą do świątyni. Świątynia sama, jeden

UGODOWCY.

POWIEŚĆ.

Napisał

Wiesław Sclavus.

125

(Ciąg dalszy).

CZĘŚĆ III.

Wiesław rozejrział się dokoła z pewnem zaciekawieniem.

Cela, w której go zamknęto, nie wydawała mu się tak straszna, jak sobie to wyobrażał. Był to raczej wysoko sklepiony, wąski pokój, wybielony starannie, z łóżkiem żelaznem, przymocowanem do podłogi, ze stolikiem przyrubiczanym w pewnej odległości od okna i stolikiem. Wisiąca pod sufitem w rogu pokoju lampka rzucała jakieś krwawe blaski na ściany celi.

Okno, umieszczone w górze, okratowane mocno, a osłonięte z zewnątrz blaszaną zasuwą — odsłaniało ledwie rąbek czarnej powłoki niebieskiej.

Ziemiecki rzucił raz jeszcze okiem po celi. Teraz dojrzał już i drewnianą spluwaczkę i białą kartę, wiszącą na ścianie, i koc fioletowy, okrywający sieniek, i pękata, słomianą poduszkę.

Zrobił krok naprzód i drgnął. Podłoga jakby usuwała mu się pod nogami. Spojrzał uważniej i spostrzegł, że stoi na pochyłości... podłoga bowiem szła spadziście od drzwi ku oknu, tworząc tępy kąt.

Ziemiecki wzruszył ramionami. Konstrukcja ta wydała mu się niebywale naiwną, wprost komiczną — bo równocześnie podłoga była nabijaną równole-

głami listwami, idącymi w przeciwnym kierunku do pochyłości, co czyniło chodzenie dość niewygodnem. Ziemiecki nie zastanawiał się nad tem. Zgola inne myśli cisnęły mu się do głowy. Tak, jak stał, rzucił się na łóżko.

Bądź co bądź sytuacja wydała mu się przykrą. Brutalność żandarmeryi jeszcze teraz burzyła go. Czego oni od niego chcą? Jakież zarzuty mogą mu postawić? Żadnych! Najdziwniejsze *qui pro quo*! Byle dnia doczekać, sprawa wyjaśni się musi... Zabrali mu papiery! i cóż z tego! Dowiodą mu, że należał do partii — ależ on nie ma powodu temu przeczyć! Należał! Lecz oddawna usunął się — przeszedł do obozu legalnych!

Tu Wiesławowi przyszło na myśl *Słońce* zakordonowe. Nie ma wątpliwości, że jutro wieść o aresztowaniu gruchnie po mieście — no, i wydostanie się za granicę.

On — szpieg, sprzedawczyk, rosyjski pacholek aresztowany! Co za miny wydłużone! Jak tu pogodzić zarzuty z faktem tym?

Wiesław uśmiechnął się do samego siebie.

Nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło! Trudno byłoby znaleźć lepszy argument na zabicie rzuconych na niego insynuacji. Żandarmi po prostu oddali mu rzetelną usługę. Zmazali zeń piętno ugody, przyczytnili się do jego odrodzenia. Teraz Bulecki pierwszy doń się zwróci. Ogłoszą go za męczennika... Pyszna farsa!... Żandarmom należy się podziękowanie uczciwe!

Ta noc cała do rozkosznych nie należy — lecz tak nadzwyczajną wale nie jest.

Jutro... powołają go na sąd...

Sprawa się wyjaśni — nawet nie będzie potrzebował wysilać się na argumenty!...

W blaskach, padających skośnie na łóżko od skierowanej lampki — ukazała się Wiesławowi smutnie uśmiechnięta twarz Stefki.

Ziemiecki westchnął ciężko.

Dla niej, biednej, takie przejście musiało być okropne!... Ta rewizya, te twarze ponuro cyniczne a milczące...

Biedna! Stokroć biedna dziewczyna!

A on?... Zaniedbał ją, zapomniał, nawet nie próbował później pytać się...

Przecież takie zamknięcie, w tej głuszy, może zdenerwować... Zgnębić...

Ziemiecki wzdrygnął się... A gdyby jego tu uwięzili? Smieszne przypuszczenie! Skądże? Za co? Nawet niepodobna! Dziecinstwo!...

Wiesław poruszył się niespokojnie. Doznał dziwnego wrażenia. Zdawało mu się, że ktoś przy nim stoi i mierzy go przenikliwym spojrzeniem. Żłudzenie to posiadało taką niepojętą wrażliwość, taką moc, że Ziemiecki podniósł się na łóżku i rozejrzał trwożliwie dokoła siebie.

Cela była pustą! Co za halucynacya! Ziemiecki rzucił się na poduszkę, głowę przytulił, usiłując zasnąć, lecz w tem przynurzony jego wzrok padł na mały, ciemny otwór w drzwiach. W otworze tym błysnęła para małych, świecących oczu, świdrowała go nawskróś, każdy ruch chwytła.

Po chwili otwór zakryła zasuwą, rozległy się ponure kroki i ucichły w głębi korytarza.

Wiesław odetchnął swobodniej i znów zmrugał powieki. Sen morzyć go zaczął, lecz w tem znów ten wzrok zimny, ostry uczuł na sobie.

(C. d. n.).

„Haya“ antyseptyczna woda do ust, najlepszy środek do konserwowania zębów i jamy ustnej w flaszках po 2 kor. i 1 kor. 20 h. Skład w aptece Krzyżanowskiego we Lwowie, Ryńska 26.

z cenniejszych zabytków lwowskiego baroku, zasługuje na to w zupełności, aby schody owe wraz z baryerą były dostrojone do całości stylowej budynku. Tak jednak niestety nie będzie. Zamiast oprzeć prace na motywach barokowych, tak licznych we Lwowie w tym rodzaju, uczyniono rzecz w niby renesansowych surowych formach i profilach i zmarnowano tym sposobem zupełnie grosz wydany, bo zniszczono rzecz, która, choć zrujnowana, była przecież tak pięknie barokową. Szkoda.

Księżna Eustachowa z Zamoyskich Sanguszkowa powiła syna w Gumniskach pod Tarnowem. Nie wątpimy, że wiadomość ta rodzinna w szerokich kołach polskich powitana będzie serdecznie. Pocciwy ród Sanguszków był już bliski wygaśnięcia z marszałkiem kraju ks. Eustachym.

Z okazji tej, marszałek krajowy, hr. St. Badeński, wysłał dziś rano do b. marszałka kraju, ks. Eustachego Sanguszkiego, telegram gratulacyjny imieniem Sejmu.

Liceum żeńskie we Lwowie. Stosunki ekonomiczne chwili obecnej wymagają, aby już pierwsze nauki młodzieży, także młodzieży żeńskiej, oprócz ogólnego celu kształcenia i rozwijania umysłu, dawały praktyczne rezultaty, przysposabiając do pracy zawodowej. Wydany w grudniu r. z. przez ministerstwo oświaty statut i plan dla liceów żeńskich, odpowiada właśnie tym warunkom, przysposabiając uczennice do matury licealnej, uprawniającej do wstępu na wydział filologiczny Uniwersytetu, w celu przygotowania się na nauczycielki szkół wyższych. Otóż p. Wiktoria Niedziałkowska, podawszy o pozwolenie do kraj. Rady szkolnej, otwiera we wrześniu „liceum żeńskie“, obejmujące sześcioletni kurs nauk po ukończeniu czwartej klasy normalnej. Z początkiem roku szkolnego 1901/2 zaczęną się nauki w dwóch pierwszych klasach.

Blizszych informacji można zasięgnąć w zakładzie, ul. Kościuszki 14, w godzinach między 3 a 5 po południu do 14 lipca. Wpisy i egzamina wstępne rozpoczną się dnia 31 sierpnia, a kurs nauk dnia 5 września.

Dwudziestopięcioletnia działalność p. Niedziałkowskiej, jako kierowniczkii zakładu wychowawczego naukowego jest najlepszą ręką dla rodziców, opiekunów i grona nauczycielskiego, że nowo powstające liceum prowadzone będzie sumiennie i osiągnie rezultaty, zakreślone statutem i planem naukowym.

Przyrost ludności w ostatnim tygodniu we Lwowie okazuje rezultat ujemny.

Żywo urodzonych było: chłopców 25, dziewcząt 17, razem 42, zmarło zaś: płci męskiej 37, żeńskiej 22 — razem 59 — okazuje się przeto ubytek 17 osób.

Powody śmierci: słabowitość wrodzona 2, gruźlica 20, zapalenie płuc 5, udar mózgu 1, wady serca 1, nowotwory 2, inne przyczyny naturalne 25 wypadków. Gwałtownej śmierci 1 wypadek, samobójstwo przez strzał.

Wiek zmarłych: w 1 miesiącu życia 4, w 1 roku 18, do 5 lat 25, od 5—15 lat 2, od 15—30 lat 9, od 30—50 lat 10, od 50—70 lat 7, nad 70 lat 6 wypadków.

Przymus rzeźniany. Z dniem dzisiejszym rozpoczyna się przymus używania rzeźni miejskiej dla bicia wszelkiego rodzaju bydła i drobiu sposobem przemysłowym. Odnosne ogłoszenie magistratu, zostało dzisiaj opublikowane, a zarazem podano do powszechnej wiadomości taryfę opłat.

Taryfa opłat została zatwierdzona przez namieśnictwo prowizorycznie na razie na jeden rok tylko, a to z powodu braku podstaw prawnych do ocenienia, czy nie jest ona za wysoką, lub za niską. Przed upływem roku jednak ma magistrat przedłożyć wykaz dochodów w każdym gatunku opłat, a zarazem wykaz kosztów administracji i potrzebną amortyzację kapitału. — a dopiero na podstawie tych cyfr nastąpi zatwierdzenie lub zmiana taryfy na stałe.

Egzamin dojrzałości w II. gimnazjum (niemieckim) we Lwowie odbył się w dniach od 24 do 27 czerwca pod przewodnictwem rady dworu prof. dr. Cwiklińskiego. Do egzaminu przystąpiło 15 uczniów publicznych i 3 eksternistów. Świadectwo dojrzałości otrzymali (uczniowie publiczni): Buczma Gregor, Denysiuk Józef, Groblewski Edmund, Igel Adolf, Korohsy Anton, Kupfer Kalman, Mann Józef, Matwiejko Stefan, Reich Leon, Sobolewski Maryan, Suchomel Hugo (z odznaczeniem), Terebuszka Michał, Witoszyński Roman, Zagajewski Tadeusz, Sussman Abraham (eksternista). Wynik ogólny: 1 z odznaczeniem, 14 zdało, 3 otrzymało poprawkę.

Z Sokola. Zawiadamia się członków, że w poniedziałek dnia 8 bm. ćwiczenia odbędą się na boisku, na które towarzystwo wszystkich ćwiczących zaprasza. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Stan powietrza. W południe wskazywał termometr +13° R.

Kronika policyjna. Na placu Krakowskim aresztowano wczoraj umysłowo chorego Jakóba Schrenza, który chciał tam sprzedawać tyżkę srebrną z monogramem J. R. — Na głównym dworcu zdrzemnął się w poczekalni Mojżesz Welzer z Wasmkowicz, skorzystał z tego jakiś rzeźmieszek i zabrał mu wszystkie jego rzeczy i 12 koron gotówką, tak, że nie ma nawet na opłatę biletu kolejowego. — P. Leopoldowi Plkiewiczowi skradziono z kieszeni zegarek wraz z łańcuszkiem. — W ulicy Krzyżowej pod l. 14, skradziono p. Alfredowi Hilbichtowi tor-

bę myśliwską wraz z przyborami i ładunkami, wartości 140 koron.

Rabunek. Ubiegłej nocy wpadło czterech ludzi na dziedziniec realności p. Kaspra Czerniewicza pod l. 26 na Zosiówce i mimo krzyku przebudzonych mieszkańców, zabrali leżące na dziedzińcu sztachety, wartości 200 koron. Jednego ze sprawców poznano i zawiadomiono policję.

Wypadek przy maszynie. Zarobnik Jan Woleński wszedł wczoraj do fabryki płyt przy ulicy Słonecznej i poruszył tak nieostrożnie maszyną, iż koło zgniotło mu doszczętnie dwa palce. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło mu pierwszej pomocy.

Przejechania. Parobek Onufry An drzejcki przejechał wczoraj na placu Krakowskim Izraela Briefera i uszczkodził go ciężko w nogę i rękę.

Dwóch cyklistów przejechało wczoraj wieczorem na ulicy Szeptyckich jakiegoś 5-letniego chłopczyka.

Karambola urządził wczoraj jakiś żyd, próbujący konie przyprowadzone na sprzedaż na targowicę końską. Wjechał takim pędem na stojący wóz Michała Pałęgi, iż przewrócił go i złamał dwa koła.

Znaleziono. W Rynku znalazł policjant pęk kluczyków.

Kronika krajowa.

Tarnów, 4 czerwca. Dnia 1 lipca b. r. odbyło się walne zebranie członków tutejszego oddziału pedagogicznego, pod przewodnictwem inspektora szkolnego okręgowego p. Władysława Lecha.

Na wstępie zgromadzenia wygłosiła panna Benoni, córka tutejszego dyrektora gimnazjalnego, odczyt o „wychowaniu genewskim“. Odczyt ten nadzwyczaj barwnie i zajmująco wygłoszony, nagrodzony burzą oklasków, będzie wydrukowany w czasopiśmie pedagogicznym *Szkola*.

Następnie przedstawił p. Smalec z Tarnowa szeregi bardzo ważnych wniosków, które to wnioski delegat tutejszego oddziału ma przedstawić na walnym zjeździe Tow. pedagogicznego w Przemyśle odbyć się mającym, a mianowicie:

Walne zgromadzenie członków oddziału Tow. pedagogicznego uchwala:

1) Dążyć do połączenia się całego nauczycielstwa w jedno towarzystwo, celem silniejszego popierania słusznych, a tak ciągle pomijanych żądań;

2) stanowczo trwać przy żądaniu, aby płace nauczycieli ludowych zostały zrównane z płacami urzędników trzech klas najniższych;

3) żądać zmniejszenia lat służby do 35;

4) żądać uregulowania pensji wdowiej i zaopatrzenia sierót po nauczycielach ludowych na wzór ustawy dla urzędników państwowych;

5) żądać, aby w skład Rady szkolnej krajowej, weszli delegaci, wybrani przez nauczycielstwo ludowe;

6) zaznaczyć, że nauczycielstwo okręgu tarnowskiego nie zgadza się z artykułami, umieszczonymi w *Szkolnictwie*, a dążącymi do poważnienia nauczycieli szkół ludowych z nauczycielami szkół wydziałowych, jak tego dowodził artykuł p. t. „Nieproszona opieka“.

7) zaznaczyć, że nauczycielstwo okręgu tarnowskiego z całym zaufaniem i zupełnym uznaniem pochwała obecną działalność zarządu głównego Tow. pedagogicznego i jego organu *Szkola*.

8) uchwala, aby wyrazić jak najserdeczniejsze podziękowanie imieniem nauczycieli tutejszego okręgu prezesowi Tow. pedagogicznego dr. Małachowskiemu za jego niezmordowaną pracę w kierunku polepszenia bytu nauczycieli ludowych.

Ostatni wniosek załatwiono natychmiastowo, wysyłając telegram do dr. Małachowskiego.

Po wybraniu delegata na zjazd w Przemyśle w osobie p. Ignacego Smalca i po daniu temuż dyrektywy, aby wyżej wymienione wnioski starał się przeprowadzić — przewodniczący zamknął posiedzenie.

Żydaczów 2 lipca. Dziś o godzinie 8 rano wszczął się tu pożar, niszcząc doszczętnie 5 najbiedniejszych włościan, z których tylko 2 było ubezpieczonych. Szkoda wynosi ogółem 8000 koron.

Z Akademii umiejętności. Dnia 1 lipca b. r. odbył w Krakowie posiedzenie wydziału matematyczno-przyrodniczego. Czł. Kostanecki referował o pracy p. Przesmyckiego p. t. „O paru rodzajach pierwotniaków pasorzytujących na wrotkach“; czł. Browicz przedstawił swoją pracę: „O pochodzeniu substancji skrobiowatej“, a czł. Marchlewski wraz z p. J. Sosnowskim: „O Kumanofenazynach“ część II.; czł. Janczewski przedstawia pracę p. t. „Mieszanie porzeczek“, a czł. J. Rostafiński referował o pracy p. Droby p. t. „O grzybie wywołującym gruźlicę“; czł. Cybulski przedstawił pracę p. J. Sosnowskiego p. t. „Badanie nad oporem nerwów. I. Mierzenie oporu metodą elektrocentryczną“.

Znaczną część posiedzenia administracyjnego zajął następnie gruntowny i wyczerpujący referat czł. Wl. Natansona, przewodniczącego komisji bibliograficznej wydziału, o jej sprawach. Dyskusję nad tym przedmiotem z powodu spóźnionej pory ukończono na następnym posiedzeniu administracyjnym, które się odbyło dnia 4 lipca b. r.

Jasło. Dnia 10 lipca b. r. odbędzie się koncert p. A. Nosalewicz, barytona król. opery drezdeńskiej, ze współudziałem p. d. Teodora Sienkiewicza i panny Makowskiej, abiturientki konserwatorium lwowskiego, na dochód fundacji stypendyjnej śp. Klemensa Sienkiewicza, byłego dyrektora jasielskiego gimnazjum.

P. A. Nosalewicz w przejeździe do Krynicy wstępuje do naszego miasta.

Zapiski literackie i artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie:

W sobotę 6 bm. po raz pierwszy: „Trzy życzenia“, operetka w 8 aktach Ziehrera.

W niedzielę 7 bm. o godzinie 3 1/2 popołudniu: „Trzy życzenia“, operetka w 8 aktach Ziehrera.

W niedzielę wieczorem po raz IX: „Manru“, opera w 3 aktach J. I. Paderewskiego. Występ gościnny Aleksandra Bandrowskiego.

W poniedziałek 8 b. m. (po cenach niższych) przedstawienie ruskiego narodowego teatru pod dyrykcją dra J. Hryniewieckiego: „Zaporożec za Dunajem“, opera komiczna w trzech aktach Artymowskiego z p. Orzelskim w roli tytułowej. Zakończy „Wieczornicy“, utwór muzyczny w 2 aktach Niszczynskiego. W przedstawieniu weźmie udział cały personal tego sympatycznego teatru.

We wtorek 9 bm. po cenach niższych (popołudniowych) „Nasi najserdeczniejsi“, komedia w 4 aktach W. Sardou.

We środę 10 b. m. po cenach niższych: „Wesele“, dramat w 3 aktach Stan. Wyspiańskiego.

We czwartek 11 b. m. po cenach popołudniowych: „Koralia i spółka“, krotoczwila w 3 aktach A. Valabregue i Maur. Hennequina, tłumaczył M. Sachorowski.

Repertuar ruskiego teatru we Lwowie:

W sobotę 6 bm.: „Czarnomorcy“, operetka ludowa w 3 aktach M. Łyseńka.

W niedzielę 7 bm.: „Nechody Hryciu“, sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami Aleksandrowa. W roli Chomy wystąpi gościnie p. Podwysocki.

P. K. Podwysocki pierwszy charakterystyczny aktor małego ruskiego teatru w Kijowie, wystąpi w przejeździe przez Lwów, gościnie w ruskim teatrze w niedzielę 7 bm.

Z teatru. Najbliższą nowością będzie nadzwyczaj zabawna 3 aktowa komedia Jerzego Feydeau pt. „Ładne polowanie“, w przekładzie M. Sachorowskiego, z udziałem: pp. Stachowicz, Otrębowej, Feldmana, Kiszewskiego i Fiszer, w głównych rolach. Komedia ta była w zeszłym sezonie grana z wielkim powodzeniem w Paryżu.

Artyści krakowskiego teatru miejskiego w liczbie 12, urządzają tournée artystyczne po zdrojowiskach i miejscach klimatycznych. Gościć będą kolejno w Krynicy, Szczawnicy i Zakopanem. Repertuar składa się z sztuk doborowych tak oryginalnych, jak i tłumaczonych, granych z powodzeniem na scenie krakowskiej. Publiczność bawiąca w zdrojowiskach naszych poprze niezawodnie występy trupy artystów krakowskich.

Rękopis Chopina. Biblioteka konserwatorium paryskiego wzbogacona została nader cennym nabytkiem. Zmarła bar. Natanielowa Rothschildowa zapisała bibliotece 8 własnoręcznych rękopisów Chopina, a mianowicie „Berceuse“, cztery duże stronicy, sześć walców i jeden *nocturn*. Poprzednio już w zbiorach biblioteki znajdowały się 2 rękopisy, tak, że obecnie jest ich 10.

Zeszyt VII. „Przeglądu prawa i administracji“, wychodzącego we Lwowie pod redakcją prof. dr. Ernesta Tilla, zawiera prace: dr. Al. Dolińskiego, dr. St. Kutrzeby, dr. J. Rozwadowskiego i dr. Włodz. Godlewskiego. Ponadto zawiera ten zeszyt bardzo starannie redagowane zapiski literackie.

Sejm krajowy.

(14 posiedzenie 6 sesji VII peryodu).

Lwów, 6 lipca.

Marszałek krajowy otwiera posiedzenie o godzinie 10 m. 40.

Po załatwieniu spraw formalnych, przystąpiono do porządku dziennego.

Ulgi przy kredycie hipotecznym.

P. Średniawski uzasadnia swój wniosek w sprawie wezwania rządu, ażeby 1) przy pożyczkach hipotecznych, których wysokość nie przekracza kwoty 1000 koron, uwolnić skrypty, wpis, oraz kwity ekstabulacyjne od jakichkolwiek należności stemplowych; dalej, ażeby 2) przy pożyczkach hipotecznych, których wysokość nie przekracza kwoty 1000 koron, obniżyć należność stempla do połowy dzisiejszych kosztów, 3) ażeby taksy notaryalne za sporządzanie skryptów, oraz taryfy adwokackie, odnoszące się do prowadzonych przeciw dłużnikom hipotecznym egzekucyj unormował w ten sposób, by owe taksy i taryfy nie rujnowały dłużników, 4) ażeby przy skargach egzekucyjnych uchylił przymus adwokacki.

P. Średniawski podnosi wielkie znaczenie przystępnego kredytu hipotecznego dla rolnika, rękodzielnika i przemysłowca i z dokumentami w ręku uzasadnia, jak wielkim jest ciężar obecny w formie stempli i taks rozmaitych, spadający na barki jednostek ekonomicznie słabszych i podrażający kredyt hipoteczny.

Wniosek przekazano komisji prawnej.

Spółki Raiffeisena.

P. Skalkowski referuje imieniem komisji bankowej o spółkach oszczędności i pożyczek zakładanych i działających pod patronatem Wydziału krajowego. Do końca czerwca r. b. wzrosła liczba tych spółek do 114.

Quaker Oats

Królową wszystkich produktów zbożowych jest bezsprzecznie Quaker Oats. Ten środek odżywczy polecają także usilnie lekarze, a regularnie używany okazuje się on niejako błogosławieństwem w odżywianiu dzieci, cierpiących na żołądek, chorych na nerwy itd.

P. Nowakowski wywodzi żale, że Wydział pow. przemyski nieprzychylnie zaopiniował założenie kasy Raiffeisenowskiej w Torkach.

P. Onyszkiewicz udziela wyjaśnień imieniem Wydziału krajowego.

P. Oleśnicki stawia rezolucję, ażeby kasom Raiffeisenowskim udzielano na cele przemysłu i handlu, związane z rolnictwem, w biurach centralnych z funduszu krajowego większego kredytu, niż to obecny statut normuje.

Uchwalono sprawozdanie Wydziału krajowego przyjąć do wiadomości, polecić Wydziałowi krajowemu, aby przedstawił rządowi potrzebę zmiany postanowień prawnych o ulgach naleytościowych dla powiększonych spółek, oraz ponowił u rządu starania, celem uzyskania pomocy finansowej dla akcji na polu zakładania i rozwoju spółek oszczędności i pożyczek. Rezolucję p. Oleśnickiego odrzucono.

Sprawy drogowe.

P. Urbański przedstawia sprawozdanie komisji drogowej z czynności Dep. IV. Wydz. krajowego.

P. Sękowski porusza sprawę zniesienia myt, która była w r. z. przedmiotem wniosku p. Stojalskiego.

Uchwalono sprawozdanie Wydziału przyjąć do wiadomości, oraz starać się u rządu:

a) o uznanie za państwowe tych dróg, które mają dla państwa doniosłe znaczenie pod względem wojskowym i ekonomicznym;

b) zapewnienia w drodze ustawodawczej stałej dotacji ze skarbu państwa na budowę i utrzymanie dróg powiatowych i gminnych.

Zakład sadowniczy w Zaleszczykach.

Sejm uchwała z kolei przyjąć do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego o zakładzie sadowniczym w Zaleszczykach i polecił Wydz. kraj., aby czynił starania u rządu o uzyskanie subwencji rządu na założenie i utrzymanie zakładu tego w wysokości 50 proc. ogólnych kosztów.

Ułatwienia przy ćwiczeniach wojskowych.

Sejm bez przeprowadzania dyskusji wezwał rząd do natychmiastowego załatwienia, ażeby 1) rekruci, rezerwiści i landwerżyści otrzymali zupełne odszkodowanie i zwrot kosztów za podróże do oddziału służby i z powrotem, 2) aby wszelkie szkody materalne, jakie ponosi wojskowy, były mu, względnie rodzinie ze skarbu wojskowego wynagrodzone, 3) ażeby synowie rolników byli na czas zniw zwalniani od wojska, 4) aby urlopnikom biednym po 2 lub 3-letniej służbie, dawano stare mundury wojskowe.

Szkoła koszykarska w Leżajsku.

Petycję w tej sprawie gminy miasta Leżajska, przekazano do zbadania Wydziałowi krajowemu i krajowej komisji dla spraw przemysłowych.

Fundacya hr. Skarbka.

P. dr. Loewenstein referuje sprawozdanie komisji budżetowej o stanie fundacyi Skarbkowskiej za r. 1900.

W ogólnej dyskusji zabiera głos p. Rotter, który zaznacza, że sprawę fundacyi Skarbkowskiej oddawa „umiłował“, otaczał ją przez lat pięć swą opieką. Poddaje gospodarce fundacyjną, zwłaszcza urządzenie warsztatów w Drohowyżu surowej krytyce i żąda zaprowadzenia IV roku nauki rzemiosł.

Oddaje uznanie sprawozdaniu p. referenta i cieszy się, że przeciw nastąpiła pewna poprawa w gospodarce fundacyjnej, w czem musi i sobie pewną zasługę przypisać.

Po bardzo wyczerpujących wyjaśnieniach referenta, Sejm przyjął sprawozdanie Wydziału krajowego o stanie fundacyi do wiadomości i polecił Wydziałowi krajowemu, aby wziął pod rozwagę sprawę przywrócenia równowagi w budżecie fundacyjnym.

Krajowe biuro kolejowe.

P. A. hr. Potocki referuje sprawozdanie komisji kolejowej w sprawie uzupełnienia i zmian w etacie biura kolejowego.

P. Kozłowski wyraził życzenie, aby krajowe biuro kolejowe prowadziło ewidencję taryf kolejowych i refakcyj, — co dawniej czynił Depozyt drogowy.

Uchwalono z dniem 1 stycznia r. b. ustanowić w etacie krajowego biura kolejowego ponad dotychczasowy stan tego biura a) posadę star. inżyniera, b) konsumenta dla spraw taryfowych i komercyjnych c) 2 posady inżynierów II kl. i d) posadę adjunkta konceptowego.

Ustawa o zalesieniach ochronnych.

P. Wład. Gniewosz przedstawia sprawozdanie komisji gosp. krajowego o zalesieniach ochronnych.

Ks. Stojalski wita ustawę z radością, jako ziszczenie oddawna upragnionego przez kraj postulatów i pragnie, aby ustanowić się mająca krajowa komisja dla zalesień ochronnych, kierowała się dobrą wolą wobec właścicieli.

P. Średniawski również uznaje pożytek ustawy i żąda rozszerzenia jej także na grunta nieurodzajne, których uprawa się nie opłaca.

P. A. Potocki wita ustawę jako ważny krok na drodze postępu agrarnego i domaga się, aby Wydział kraj. z chwilą wejścia ustawy w życie, przedewszystkiem wziął pod uwagę pow. chrzanowski i przystąpił do zastosowania tam ochronnego zalesienia.

Namiestnik hr. Piniński sprzeciwia się poprawce p. Średniawskiego, gdyż mogłaby ona wywołać odmowę sankcji. Zapewnia, że dołoży starań, aby przy wykonywaniu ustawy o zalesieniu ochronnym, oraz ściśle złączonych z nią zarządzeń policyjnych leśnych i wodnych — nie było żadnych szkód.

P. Średniawski poprawkę cofnął. Całą ustawę przyjęto w obu częściach.

Godz. 2 posiedzenie trwa dalej.

Interpelacye.

Interpelacya p. Merunowicza (do Wydziału kraj.) o regulację Peltwi.

P. Kramarczyka w sprawie nielegalnego urzędowania Rady gminnej w Bulowicach (powiat bialski).

P. Krempy o zmianę ustawy konkurencyjnej.

P. Krempy o zaniechanie spółki wodnej Chorzelskiej (powiat mielecki).

P. Krempy o zniesienie opłat za doręczanie pism sądowych.

P. Daty o regulację Kretnianki w powiecie jasielskim.

P. Milana w sprawie rozdziału funduszu zapomogowego w pow. krośnieńskim i położenie tamy wyzyskowi agentów zagranicznych.

P. Ostapczuka w sprawie odmówienia kilku gminom zasiłków na budowę szkół w powiecie zbarskim.

P. Oleśnickiego w sprawie wydzierżawienia prawa polowania w gminie Ruda.

Depesze „Słowa Polskiego“

z dnia 6 lipca.

Wybory w Stanisławowie.

Stanisławów. Liczne grono obywateli i urzędnicy kolejowi stawiają kandydaturę p. Geyera, zastępcy dyrektora kolejowego na posła do Sejmu.

H. K. T.

Poznań. Pojawiła się nowa broszura antypolska p. t. „Etwas polnishes“, odznaczająca się wyjątkowym brakiem logiki.

Śmierć ks. Hohenlohe.

Berlin. Były kanclerz państwa ks. Hohenlohe zmarł dziś w nocy w Ragaz.

(Ks. Kłodwik Karol Wiktor, ks. zu Schillingsfürst, książę Raciborz i Korwei, właściciel dóbr radziwiłłowskich tj. po Wittgensteinowskich urodził się d. 31 marca 1819 w Rotenburgu jako drugi syn ks. Franciszka Józefa i ks. Konstancji.

Po ukończeniu studiów prawniczych, wstąpił r. 1842 do pruskiej służby państwowej. Po śmierci starszego brata wszedł r. 1846 jako dziedziczny członek do reichsratu bawarskiego. W r. 1849 mianowany poseł w Londynie, powrócił w r. 1856, aby objąć prezydium gabinetu bawarskiego i propagował na tem stanowisku ideę zjednoczenia Niemiec.

Ustał w r. 1870 skutkiem udzielonego jego gabinetowi votum nieufności.

W r. 1874 objął po Arnimie ambasadę paryską. W r. 1878 brał udział w kongresie berlińskim. W r. 1894 po ustąpieniu Capriviego mianowany kanclerzem rzeszy ustał dopiero w r. b. miejsce Bülowowi).

Z parlamentu angielskiego.

Londyn. W Izbie gmin toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem marynarki. Forster oznajmił, że rząd zamysła zbudować trzy nowe wielkie okręty, które wytrzymają porównanie z największymi okrętami zagranicznymi i prócz tego zamierzono zbudować 6 silnych krążowników pancernych.

Londyn. W Izbie wyższej oświadczył pierwszy lord admiralicyi Selborne, że pierwsza łódź podmorska będzie gotowa we wrześniu. Prócz tego postanowiła admiralicya wybudować na Malcie t. z. „Wellenbrecher“.

Chrześcijanie w Turcyi.

Cetynia. Położenie chrześcijan na terytorium Turcyi coraz gorsze. Turcy wypędzają chrześcijan z wiosek. Część ich schroniła się na terytorium czarnogórskie. Poseł czarnogórski w Konstantynopolu zwrócił się do Porty z przedstawieniem, że takie postępowanie zagraża pokojowi europejskiemu.

Sytuacya w poł. Afryce.

Londyn. Kitchener telegrafuje z Pretoryi: Boerowie wysadzili pod Naboonspruit pociąg, który wczoraj wyjechał z Pietersburga, przyczem ponieśli śmierć: oficer angielski, 11 żołnierzy, palacz i prowadzący lokomotywę, aadto kilka innych osób, znajdujących się w pociągu.

Londyn. Urzędowa lista strat w Afryce południowej za miesiąc czerwiec opiewa: poległo 15 oficerów i 152 szeregowców, zranionych 42 oficerów, 444 żołnierzy, z tych umarło wskutek ran 6 oficerów i 60 żołnierzy. Trzech oficerów i 75 żołnierzy dostało się do niewoli lub też zginęło.

Pretorya. Anglicy zabrali dnia 1 lipca 93 Boerów do niewoli, po krótkiej potyczce.

Stan oblężenia.

Londyn. Jak donoszą z Buenos Aires, depesze, wysyłane stamtąd, podlegają cenzurze. Dziennik Nation zawieszono.

Sytuacya w Chinach.

Jokohama. Niepokoje w Mandżuryi trwają dalej. Oddział powstańców chińskich przekroczył rzekę Yalu, został jednak przez wojska koreańskie odparty. Chińczycy stracili 12 ludzi.

Cesarz koreański zabronił uzbrojenia gwardyi koreańskiej bronią japońską.

Anarchiści.

Rzym. W hotelu „Cella d' Italia“ aresztowano dzisiejszej nocy anarchistę Olympo Pallerini. Rząd włoski wysłał do Stanów Zjednoczonych bardzo wielu agentów policyjnych z powodu doniesień, iż w Stanach Zjednoczonych znajduje się bardzo wielu anarchistów włoskich.

Poznań. W Środzie wybrano na nowo tych samych członków polskich rozwiązanego niedawno nadzoru szkolnego.

Petersburg. Kuratora petersburskiego okręgu naukowego Sołnina zamianowano członkiem Rady ministra i przewodniczącym komitetu naukowego w ministerstwie oświaty.

Kroniczka z ostatniej chwili.

O obrazę czci. (Tel.). Warszawa. Redaktor Gazety handlowej Okrat zaskarżył redaktora Nivy p. Drzewieckiego o obrazę czci, popełnioną w nrze 20 Nivy.

Zgon. (Tel.) Poznań. Zmarł znany specjalista chorób nerwowych dr. Panieński.

Urlop delegata. (Tel.). Kraków. Delegat Laskowski wyjechał dziś na urlop; powróci 30 lipca. Zastępuje go komisarz Wład. Kowalikowski.

Zapisy sp. Żółtowskiego. (Tel.). Kraków. Sp. Ignacy Żółtowski oprócz podanych już pierwszej legatów w kwocie 12.000 koron na kolonie wakacyjne i 2000 kor. na Tow. Oświaty ludowej przez aczył jeszcze szereg innych, między tymi dla akademika kończącego nauki na uniwersytecie jagiellońskim ze znakomitym postępem do dyspozycyi senatu akademickiego 1000 koron, na zakład pracy na Kazimierzu pod protektor. delegatowej Laskowskiej 500 kor., na weteranów z r. 1831 i 1863 400 kor., na ubogich Krakowa 200 kor. i i.

Odznaczenie żandarma. (Tel.) Kraków. W Orszy pod Krakowem wręczono dziś komendantowi tamtejszego posterunku żandarmeryi, Janowi Tonkowi, srebrny krzyż zasługi, nadany mu za uratowanie życia ludzkiego podczas pożaru. Krzyż wręczył odznaczonemu rotmistrz żandarmeryi, E. Dombrowiecki, w obecności komisarsza starostwa p. Kowalikowskiego, który przemówił w krótkich słowach. W uroczystości wziął udział także prezydent sądu karnego, Mozelowski.

Akcyjna fabryka cementu. (Tel.). Czerń i o w c e. Fabryka cementu w Putnie Emanuela Akselrada zamienioną została na towarzystwo akcyjne. Obejmuje je angielskie konsoreyum, wydając tysiąc akcji funtowych, 40 procent akcji obejmuje dotychczasowy właściciel Akselrad.

Strejk. (Tel.) Budapeszt. Spodziewają się, że strejkujący krawcy i krawczynie rozpoczną na nowo roboty w poniedziałek, a to z tego powodu, iż nie ma żadnych widoków na uwzględnienie ich życzeń.

Upały. (Tel.) Londyn. Wczoraj panował tu wielki upał. Termometr wskazywał 80 stopni Farenheita w cieniu, a 130 na słońcu. Wiele osób zachorowało z powodu upału.

Nowy Jork. Wczoraj wskazywał termometr w cieniu 91 stopni Farenheita. Wypadków śmierci skutkiem upałów było wczoraj mniej, ponieważ przez cały dzień wiał lekki wiatr wschodni.

Ogółem zmarło skutkiem upałów dotychczas 740 osób w Nowym Jorku, zaś razem z prowincją do 3.000.

Wczoraj 250.000 ludzi wyjechało z Nowego Jorku nad morze.

Ze szkoły Mikulego.

Wynik klasyfikacyi z klasy prof. P. Biernackiej.

Kurs elementarny. Stopień celujący: W. Kowalska, H. Pajackowska, M. Chądzyńska. — Stopień bardzo dobry: K. Melchertówna, J. Romanowska, N. Jutowska, K. Sandauerówna, J. Majewska, H. Zaph, J. Holinety, J. Nawrocki. — Stopień dobry: W. Zabokrzycka, Z. Zulenówna, B. Guttmannówna, J. Jamrozik, M. Małecka, M. Legieżyńska, T. Kowalski, J. Zulauf.

Znako-
mity

Tutki cygaretowe

tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

z fabryki RUDOLFA HERBLICZKI w Krakowie
sa do nabycia w trafikach, składach papieru, sklepach Narodnej Torhowli
tak we Lwowie jak i na prowincyi. — Wzory i cenniki wysyła fabryka darmo i opłatnie.

Klasa prof. S. Bastgenównej. Stopień bardzo dobry: O. Biedówna, M. Wagnerówna. — Stopień dobry: W. Ludmerer.

Klasa prof. Z. Kubalówny (filia I.). Stopień celujący: W. Sachanek. — Stopień bardzo dobry: R. Sachanek, A. Ładoś, M. Jedlińska, J. Neczas.

Klasa prof. M. Łazowskiej. Stopień celujący: J. Lewicka, P. Drownowska, P. Niemcezek. — Stopień bardzo dobry: H. Kuczabińska, H. Betkowska, J. Glossówna, F. Sznapiówna, J. Niemcezek.

Klasa prof. A. Piwnetza (filia II.). Stopień bardzo dobry: M. Webersfeld, J. Pazirska.

Klasa prof. S. Ujejskiej. Stopień celujący: A. Ulmer, S. Soltys. — Stopień bardzo dobry: E. Nachirny, Z. Winiarski, M. Nowicki. — Stopień dobry: J. br. Horoch.

Kurs średni. Klasa prof. P. Biernackiej. Stopień celujący: E. Bodenstein, Z. Soltyska, E. Diamant, H. Makowska, M. Łysakowska, K. Zwiłak, H. Zwilling, O. Holineta, E. Nawrocka, J. Nawrocka. — Stopień bardzo dobry: M. Daisenberga, Z. Zabokrzycka, B. Ludmerer, A. Olszewski. — Stopień dobry: K. Ludmerer.

Klasa prof. M. Łazowskiej. Stopień celujący: K. Grzegorzówna, K. Pogórska, H. Wospiłówna, M. Złobnicka.

Klasa prof. S. Ujejskiej. Stopień celujący z odznaczeniem G. Bazylewicz. — Stopień celujący: J. Zachradnik, K. Lewicka, O. Bazylewicz. — Stopień bardzo dobry: I. Wienkowska, M. Wienkowska, M. Scheuring, Z. Korbelówna, A. Dobrzyńska. — Stopień dobry: K. Gamski, W. Zajackowska.

Kurs średni wyższy prof. M. Welszczuk. Stopień celujący: H. Czyszówna, M. Grzegorz, B. Garfunkiel, T. Hurkiewicz, O. Weldmanówna, S. Matkowska, I. D' Abancour, H. Czubatówna, E. Masówna. — Stopień bardzo dobry: H. Kozakiewicz, I. Fedorowicz, O. Langienbacher, D' Abancour, L. Króczyński, Z. Skublicka.

Skrzypcowa klasa prof. S. Polińskiego. Stopień bardzo dobry: H. Brill, L. Kowalczyk, P. Bienkowski. — Nieklasyfikowani: E. Boudich, S. Piechowski, O. Garfein.

Kurs wyższy prof. M. Jaszek. Stopień celujący z odznaczeniem: W. Huzar, W. Głodzińska, L. Janicka, O. Dutkiewiczówna. — Stopień celujący: I. Olszewska, W. Barwiński, Z. Dominówna, H. Barwińska, J. Kopestyńska, M. Kusnicówna, B. Tarczyński. — Stopień bardzo dobry: J. Kulakowska, O. Lindenbaum, S. Kopestyńska, Z. Bobinówna.

Klasa prof. E. Ostrowskiego. Stopień celujący: A. Nebenzahl, M. Midelska, M. Fangor, L. Schramm, L. Żulińska. — Stopień bardzo dobry: J. Witkowska, I. Króczyńska.

Klasa prof. Z. Setmajerówny. Stopień celujący z odznaczeniem: L. Kubalówna, Z. Pierożyńska, M. Poldówna, M. Sokółowska. — Stopień celujący: M. Krasucka, S. Bastienówna, J. Tomaszewska. — Stopień bardzo dobry: B. Limermanówna, W. Garczyńska, J. Geszkowska, H. Epsteinówna, M. Spenadówna, S. Scheuring.

Kurs śpiewu solowego prof. Z. Kozłowskiej. Stopień celujący: L. Kubalówna (z odzn.), I. Szuchiewiczówna, M. Słefel, M. Kepińska. — Stopień bardzo dobry: M. Spenadówna. — Stopień dobry: H. Pietruszewiczówna.

Dział ekonomiczny.

Kurs lwowski:

Za 100 rubli sz.	placą: 245.—	śadają: 255.—
Za 100 marek	117.50	117.75
20-frankówka	19.18	19.18

(Bank rolniczy we Lwowie).

Lwów dnia 6 lipca.

Dzisiaj notujemy za 50 kilogramów loco Lwów.

Waluta koronowa.

Pszonica gotowa 7.40 do 7.60. Pszenica nowa 6.70 do 7.90. Żyto gotowe od 6.25 do 6.40. Żyto nowe od 5.30 do 5.60. Owies obrotowy 6.80 do 7.—. Owies nowy od 4.75 do 5.—. Jęczmień pastewny 5.— do 5.25. Jęczmień browar. 5.50 do 6.—. Rzepak nowy 11.25 do 11.75. Linianka — do —. Groch pastewny 6.50 do 6.75. Groch do gotowania 7.50 do 9.—. Wyka — do —. Bobik 5.60 do 5.75. Hreczka 7.80 do 8.20. Kukurydza gotowa 6.— do 6.20. Kukurydza stara — do —. Chmiel za 50 kilo — do —. Koniczyna czerwona — do —. Koniczyna biała — do —. Koniczyna szwedzka — do —. Tymotka — do —.

Spirytus loco za 50 ltr. gotowy 16.17 do 17.—; paritas. Tarnopol na termin 15.25 do 15.75.

Tendencja zniżkowa przeważa, obroty ograniczone.

Depesze handlowe z d. 6 b. m

Wiednia, 6 lipca. Dziś o godzinie 12 minut 30 przed połud. notowano: Marki niemieckie 117.45. Renta niemiecka 99.10. Węgierska renta koronowa 93.10. Akcje kredytowe 93.10. Kredytowe węgierskie 93.10. Bank anglo-austriacki 27.—. Unionbank 55.2.—. Bankverein 45.2.—. Handelsbank 40.5.—. Kolej paś. 63.5.—. Lombardy 94.50. Elbenthal 47.8.—. Towarzystwo akcyjne broni —. Akcje lotnicze 380.—. Alpin —. Rima Muranya 450.—. Prager Eisen —. Losy tureckie 101.75. Ruble 253.—. 20-tysięczny —. Boden-Credit —. Tramwaye —. Akcje gazi Banku lip. —. 4% Gal. pożycz. kr. z r. 1893 —. 4% listy zastaw. Banku kraj. —. Listy Tow. kredyt. ziemsk. —. Tendencja spokojna.

Berlin, 6 lipca. O godzinie 12 m. 15 notowano: Kredyty 198.25, Disconto Commandit 173.—.

Tendencja wyczekująca.

Wiednia, 6 lipca. (Gielda zbożowa).

Pszonica na jesień 8.28 do 8.29, pszenica na wiosnę — do —, żyto na jesień 7.20 do 7.21, żyto na wiosnę — do —, kukurydza na czerwiec-lipiec od — do —, kukurydza na lipiec-sierpień od 5.49 do 5.50, kukurydza na sierpień-wrzesień od — do —, kukurydza na wrzesień-październik od 5.70 do 5.71, kukurydza na maj-czerwiec od 5.25 do 5.26, owies na lipiec, od 6.60 do 6.61, owies na wiosnę od 0.— do 0.—, rzepak na sierpień-wrzesień od 13.25 do 13.35, rzepak na wrzesień-październik od — do —, rzepak na styczeń-luty od — do —, olej rzepakowy na wrzesień-grudzień — do —.

Silna.

Piekna.

Budapeszt, 6 lipca. Pszenica na październik od 7.92 do 7.93, na żyto na październik 6.75 do 6.76, owies na październik 6.17 do 6.18, kukurydza na lipiec 5.13 do 5.14, kukurydza sierpień od 5.25 do 5.26, kukurydza na maj 1902 od 4.89 do 4.90. Rzepak na sierpień 12.80 do 12.90.

Tendencja w kursach pszenicy zwykła, w innych silna.

Pogoda piękna.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń, 5 lipca.

Przebieg obrotów giełdowych był wcale ujemny pod wpływem bardzo niepomyślnych wiadomości, nadchodzących z Berlina.

Targ tamtejszy popadł w zupełne rozprężenie a ogłoszenie niewypłacalności przez słynne Towarzystwo Treberów w Kassel, wywołało w berlińskich sferach spekulacyjnych tak wielkie zaniepokojenie, że każdy niemal starał się zwolnić ze swoich zobowiązań i zerwać stosunki, prowadzące na razie tylko niebezpieczeństwo finansowe.

Pod wrażeniem tak licznych sprzedaży oraz treści artykułu jednego z najpoważniejszych dzienników z nad Renu, wyrażającego się bardzo pesymistycznie o widokach żelaznego targu niemieckiego, uległy kursa w Berlinie formalnej derucie, która mimo najlepszych chęci tutejszej spekulacji, nie omieszkła wywrzeć wcale ujemny wpływ także na tutejszym targu. Ilość sprzedających, względnie tych, którzy operacyami zniżkowymi chcieli wykorzystać sytuację, była tak przeważająca, że wszystkie notowania musiały się znacznie obniżyć.

Dopiero pod koniec targu zapanowało usposobienie nieco lepsze, wywołane głównie silną tendencją targu dla walorów państwowych.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor:

Stanisław Rossowski.

Przyjechali do Lwowa

dnia 5 lipca b. r.

Hotel George'a. J. Orłowski z Wiednia, L. Nazarkiewicz z Tyrolu, S. Lorenzo z Neapolu, Ok. Kaczanowska z Rosji, W. hr. Korytowski z Płotycz, L. Szawłowski z Rekomyrza; St. Skrzyński z Baczorza, A. Wodziecki z Krakowa, T. Waydowski z Tarnopola, H. Müller z Wiednia, M. Burzyński z Buczacza, F. Artonowicz z Suczawy.

Hotel Francuski. Antoni Józefowicz z Czerniowca, M. Komorowski, St. Kolesza, E. Kolesza z Rosji, L. Frenkel z Tarnopola, Z. Führer z Sambora.

Hotel Europejski. S. Potworowski z Koropca, Stan. Ożarowski z Wysocka, A. Primożnik z Wiednia.

Hotel Imperial. S. Wiśniewski z Krakowa, E. Jasińska z Wiszni, K. Podlewski z Chomiakowa, W. Jelonek z Czernichowa, M. Bogdanowicz z Wozilowa, T. Bönsch z Sanoka, E. Skowroński z Krakowa.

Hotel Bellevue. B. Manuel, z Wiednia, O. Rosenwald z Wiednia, M. König z Czerniowca, J. Hart z Wiednia, A. Landau z Konieczowa.

Grand Hotel. L. Huzar ze Stanisławowa, K. Wyspolski z Rosji, J. Fleischhaker z Nachdorf, T. Wyrzykowski z Tarnobrzega.

Hotel Victoria. L. Schiller z Wiednia, A. Telichowski ze Zbaraża, J. Czarnecki ze Skalat, C. Bzowski z Krakowa, M. Bielska z Dolpatowa, W. Klaminek Trzcinicy.

dnia 6 lipca b. r.

Hotel George'a. M. Sapiężyna z Biłki, Ch. Kayser z Bubnik, L. Pastor z Biecha, L. Pawlikowski z Rosji, dr. T. Dębicki z Kolomyi, L. Modzelewski z Rosji, W. Pogonowski z Łopuszka.

Hotel Francuski. A. Wećera z Pragi, L. Weleżyński z Rosji, A. Wigner, H. Frenkel z Czerniowca.

Hotel Imperial. K. Czecz z Bierzanowa, St. Rosinkiewicz z Nowosiółki, F. Wärner, K. Chrasta z Wiednia, S. Hoffmann ze Stanisławowa.

Hotel Bellevue. E. Malz, A. Stolzberg z Wiednia, Z. Jastrzębski z Odessy, H. Friedmann z Koszyc, M. Krämer z Czerniowca, A. Richter z Warnsdorf.

Hotel Centralny. J. Klein, S. Rosner z Wiednia, M. Weisglas ze Stanowca, A. Ujejski z Tomanowca, W. Gozdawski z Rosji, W. Markowski z Sanoka, H. Gottlieb z Krakowa.

Grand Hotel. K. Olszewski z Rosji, H. Schechter z Wiednia, W. Łopater z Wiednia, B. Czerny z Ropczyc.

NADESŁANE.

Rubryka „NADESŁANE“ nie pochodzi od redakcji, która też za nią odpowiedzialności nie przyjmuje.

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

Dr. Leon Rapp

ordynuje od 9—12 i od 2—5

4130

ulica Jagiellońska nr. 13, 2. piętro.

Po 25-letniej praktyce w atelier dentystycznym biog. p. J. WEISSA i Dr. A. WEISSA, otworzyłem własne Atelier, przy ul. Kopernika 1. 8, I p. 4243

Z głębokim szacunkiem

Emil Pordes.

Dr. Józef Szermant

ordynuje jak dawniej 3361

w Marienbadzie Villa Apollo.

Dr. Wład. Maleszewski

b. asystent kliniki lekarskiej Uniwers. Jagiell. ordynuje jak lat dawnych w sezonie letnim 2536

W KARLSBADZIE

od 20 kwietnia do 1 października Drei Staffel, Alte Wiese

Wszech nauk lekarskich

Dr. B. KRETZ

ordynuje w sezonie letnim w Szczawnicy w Hotelu „POLSKIM“. 3558 10-3

Prof. Cervello

1564

Igazol i potrzebny do tego aparat inhalacyjny

„SALUS“

wypróbowany w krajowych i zagranicznych szpitalach specjalnie w chorobach płuc i organów oddechowych dostać można we wszystkich większych aptekach krajowych i zagranicznych tylko za receptą lekarską. Prospekt i informacje udziela główne zastępstwo dla Austrii: „Alte K. K. Feldapotheke“ Wiedeń I. Stefansplatz.

Bad Nauheim.

Willa Wanda, Dom polski, w pobliżu źródła wygodne mieszkania, sala restauracyjna, kuchnia polska, na żądanie ściśle zastosowana do przepisów lekarskich dla każdego chorego. Sezon od 10 kwietnia. — Zgłoszenia: Pension Verwaltung, Villa Wanda, Bad Nauheim, Deutschland Karlsstr. 27. 33

Dzieci i panienki, potrzebujące kuracji, mianowicie przy reumatyzmach stawowych, mogą znaleźć całkowitą opiekę — (z wyjątkiem lipca).

Właścicielka Helena Szczepanowska.

Byrolin i

mydło byrolinowe

sportowych nateżeń i t. d. W drogueryach, perfumeryach i wprost u fabrykantów.

niezbędne dla wszystkich którzy chcą ochronić skórę od szkodliwego działania upału, kurzu, potu, Dr. Graf & Comp. Wiedeń, Amerlingstr. N. 2.

Wzory do malowania

jako Widoki, Kwiaty, Zwierzęta

Owoce i t. p.

1698

we wielkim wyborze sprzedaje i wypożycza

po bardzo niskich cenach

Handel farb i lakierów

O. T. WINCKLERA SYN

Lwów — Rynek I. 28.

Najdokładniejszy rozkład pociągów

Kurier kolejowy

zawierający także ceny biletów kolejowych do wszystkich stacji. Wszędzie do nabycia. Cena 12 ct.

Basia Klarman

4249

Leon Buch

Przemysł

zaręczeni

Stryj

Ogród Saski

(dawniej pod „Sroka“)

ul. Tatarska 1. 3

ulubione miejsce rozrywki wieczornej. Codziennie koncert kapeli damskiej. Kuchnia doborowa. Wyborne raki i najlepsze napoje.

PIWO ołomunieckie z browaru mieszczańskiego w kolorze i smaku całkiem do piłańskiego podobne. Stacja tramwaju konnego. 11

Antoni GUDIENSA

2361 K. Mieszkowski i A. Soltys

we Lwowie plac Maryacki, Hotel Europejski.

Płótna, stołową bieliznę, chifony i pościel, oraz zephyry, batysty i satyny kolorowe polecają najtaniej następcy

Niezbędne dla każdego domostwa!

Dr. Rosy Balsam

żołądkowy

z apteki B. FRAGNERA w Pradze.

jest znanym od lat 30 środkiem domowym, wzbudzającym apetyt i lekkooczyszczającym. Regularne używanie tego balsamu wzmacnia proces trawienia i utrzymuje je w należytnym porządku.

Wielka flaszka 2 k., mała 1 k.

Oplatnie w każdej stacyi austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy wielką flaszkę za poprzednim przysłaniem gotówką 2 k. 50 h. — małą flaszkę za nadesłaniem 1 k. 50 h.

Ostrzeżenie! Wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.



Pragska maść domowa

z apteki B. FRAGNERA, w Pradze

jest starym środkiem domowym, najprzód w Pradze używanym, który utrzymuje rany w czystości, chroni od zapalenia i łagodzi bóle, działając ochładzająco.

W puszkach po 70 i 50 h. pocztą 12 h. więcej.

Oplatnie w każdej stacyi austro-węgierskiej monarchii otrzyma każdy za poprzednim nadesłaniem gotówką 2 k. 50 h. — puszkę, za kor. 3 3/4 — puszkę 1/2, za koron 4 60 puszkę 1/4 — za kor. 4 96 puszkę 1/2.

OSTRZEŻENIE: wszystkie części opakowania mają obok stojącą w urzędzie złożoną markę ochronną.

GLÓWNY SKŁAD:

Apteka B. FRAGNERA

c. k. nadwornym dostawcy

20

„pod czarnym orłem“

Praga, Kleinselte Nr. 333.

Codziennie pocztowa wysyłka.

Składy we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Molla Proszki Seidlckie

uniwersalny środek na ciężkie trawienie, brak apetytu i obstrukcję, trwale działają. Cena za pudełko 2 koron.

Wódka francuska i sól Molla

ból ukaja przy wcieraniu przeciw podagrze i reumatyzmowi i innych następstwach przeziębienia. Najlepiej znany środek uniwersalny. Flaszka 1 80 koron.

Główna wysyłka: Aptekarz A. Moll, c. k. nadworny dostawca, Wiedeń, Tuchlauben 9. W składach prowincjonalnych żądać należy wyraźnie preparatów A. Molla. Składy we Lwowie: J. Beiser, aptekarz, En gros: Piotr Mikolasek i Sp., Stan. Markiewicz, Musiałowicz i Janik, O. T. Wincklera Syn, Z. Zadurówcz i Sp. 397

Feministka.

Wiedeń, w czerwcu.

(JK) W rześmiej oświetlonym Klubie pań (Frauen-Club) odbył się niedawno uroczysty bankiet. Osobistość, na której część bankiet ten został wydany, cieszy się widocznie nadzwyczajnym rozgłosem i popularnością, skoro nawet mężczyźni zostali zaproszeni do wzięcia w nim udziału. Zresztą bowiem płci męskiej wstęp do Klubu pań wzbroniony. Bardzo eleganckie i liczne towarzystwo zasiadło do stulej wieczery, i pospływały się toasty na cześć gości, zajmującego honorowe miejsce. Była nim kobieta przeszło lat pięćdziesięciu, skromna i sympatyczna w obębie, o mądrych oczach i czarstwej twarzy, okraszona wdzięcznym, szczerym uśmiechem.

Pierwszy toast wniosła pani Marya Lang, redaktorka tutejszego czasopisma *Dokumente der Frauen* i obecna prezydentka klubu. Nazwała gościa kapłanką sprawy kobiecej, a dzień, w którym Klub miał zaszczyt przyjmować ją u siebie, będzie pamiątkiem dla wszystkich uczestników. Baronowa Berta Suttner przysłała telegram, w którym nazywa gościa głęboką i znakomitą stylistką, ozdobą wszechświatowej literatury. Inna z obecnych pań toastuje na cześć tej, która sieje słowa a zbiera ludy, zaś poseł Pernerstorfer, współredaktor *Arbeiter Ztg.* wnosi zdrowie reprezentantki prawdziwej kobiecości i macierzyństwa, bojowniczkii przyszłości, największej apostołki monogamii w jej najsłachetniejszej i najpiękniejszej formie.

A skromny gość dziękuje ze wzruszeniem za te hołdy, nazywa je niezasłużonemi, odwzajemnia się komplementami pod adresem klubu pań i wyraża w końcu jedno życzenie, mianowicie, aby ten bankiet był przepowiednią szczęśliwej przyszłości nie tylko w jednym kraju, w jednym mieście i w je-

Pompy Wagi

każdego rodzaju dla domowych i publicznych celów, gospodarstwa, budowy i przemysłu.

Komandytowe Towarzystwo dla pomp i fabrykacji maszyn.

W. Garvens, Wiedeń { I, Schwarzenbergstrasse 6.
I, Wallfischgasse 14.

Kurki, rury, węże gumowe i konopne.

2159

Katalogi darmo i oplatnie. Otrzymać można także we wszystkich składach maszyn, studziń i t. d. Proszę żądać Garvensa pompy i wagi.



O wiele lepszym niż czerwona pomada, jest wyściąg do czyszczenia

Globus

army 3102

Fritz Schulz jun. Akt. Ges.

Lipsk i Eger.

Złoty medal

Wystawa świat. Paryż 1900.

Zbior. wyst. chem. przemysł.

Wszędzie do nabycia!

Sanatorium i zakład wodoleczniczy

BYSTRA obok **BIELSKA**

Śląsk austriacki

2812

Wytworne urządzenie! Ceny umiarkowane. Prospektów dostarcza Zarząd.

IWONICZ

Szczawy słono-jodowe bromowe.

Położenie górskie najniższe 410 m., najwyższe 600 m. n. p. m., dokoła lasy szpilkowe 600 morgów. Kąpiele słono-jodowe, borowinowe, igliwowe, zimne. Hydropatya, masaż, gimnastyka. Wskazania: Skrofuloza (żoły), choroby kobiece, syfilistyczne, skórne, reumatyzm i t. d. Frekwencja roczna 2.800 osób. Urządzenia wygodne. Oświetlenie elektryczne, wodociągi. *Nowe łazienki II. klasy.* Czterech lekarzy udziela porady lekarskiej. W I. i III. sezonie tylko uwzględnić się świadectwa ubóstwa. Mieszkania tańsze. Stacja kolejowa: Iwoniecz. Sezon od 20 maja do końca września. Lekarz i kierownik zakładu: Dr. Klemens Dębicki. 2502

Pierwsza górno-austriacka fabryka palenisk kuchennych.

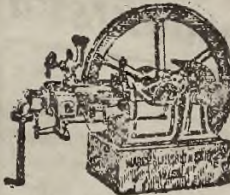
G. KOLOSEUS, WELS



KUCHNIE z żelaza, emalii, porcelany i majoliki.

Sprowadzać można przez każdy renomowany handel żelaza, jeśli nie ma wysyłki wprost. Ilustrowane cenniki gratis i franco.

1476



MOTORY

do gazu i petroleumu

Najlepsze polecenia. Wielokrotn. premiiowane. — Cenniki franco. Najtańsza siła ruchowa dla przemysłu każdego rodzaju. 3335

WIEDEŃ,

Warchałowski i Seidler, IX, Rögergasse nr. 18.

Przy gruźlakach, skroślach, angielskiej chorobie, anemii, wyrzutach naskórnych, słabościach szyi i płuca, zastarzałym kaszłom dla słabowitych, blade wyglądających dzieci, zalecam kurację za pomocą mego, wszędzie znanego i przez lekarzy gorąco zalecanego

Jodo-żelazistego tranu wątrobianego Lahusena.

Przez dodatek jodu i żelaza, jestto najlepszy i najskuteczniejszy tran. W działaniu przewyższa wszystkie podobne preparaty i nowsze leki. Smak łagodny i miły, dlatego też dorosli jak i dzieci zażywają go chętnie i znośną łatwo. W ostatnich latach zażywano po 50.000 flaszek, co jest najlepszym dowodem dobroci. Posiadam wiele świadectw i listów dziękczynnych. **Cena 2 i 4 marki**, za ostatnią cenę wystarcza na czas dłuższy. Prawdziwy tylko pod firmą fabrykanta aptekarza Lahusena w Bremie.

We LWOWIE mają na składzie: Dr. Mikolasek, ul. Kopernika apt. Palch R. w Jasle i Obwodowa apteka w Tarnopolu.



ŚWIATŁO!

Moje, same wytwarzające gaz, latarnie, lampy, etc. etc. dostarczają wspólnego białego światła. — Nie ma żadnych rur przewodowych ani knotów. Palą się bez syczenia i odora, oraz są zupełnie bezpieczne. Lampy dostarcza się z palnikami żarowymi i motykowatymi.

Palniki spirytusowe do zastosowania przy każdej lampie naftowej. Zużywa się spirytusu za 6 hellerów na godzinę.

NOWOŚĆ! Przyrząd do gotowania na spirytusie: „OEKONOM“, pali się intensywnym regularnym płomieniem. Zawsze do nityku, przedko piecisz się i gotujesz. Cena za kompletny aparat k. 7 50

Palniki po 70 hal. za sztukę.

Prospekty darmo i oplatnie.

Johannes Heuer, Wiedeń, VI., Gumpendorferstrasse nr. 30
Zastępca: Salo Karitan w Przemyśle.

dnem państwie, lecz na całym świecie. W jej północnej ojezyźnie zaczyna już świtać jutrzienka wolności i oby ona wkrótce zaświtała dla Austrii.

Towarzystwo podnosi się. Kieliszki dźwięczą. Zdrowie gości!

Jest nim panna Ellen Key, sławna szwedzka literatka. Bawi tu od kilku dni w przejeździe z Włoch i cała wiedeńska prasa poświęca jej obszernie zaszczytne wzmianki. Dzięki silnemu ruchowi feministycznemu, który od lat kilku nurtuje społeczeństwo wiedeńskie, nazwisko sławnej autorki „Zmarnowanej siły kobiecej“ (*Missbrauchte Frauenkraft*) nie było tu obce. Czasopisma ogłaszały często jej prace, lecz szersza publiczność mało o niej wiedziała. Dopiero teraz, gdy nawet brukowe pisemka, idące za przykładem największych organów inseratowych w rodzaju *Neue Freie Presse* i *Neues Wiener Tagblatt* — w obszernych felietonach sławią działalność sławnej działaczki feminizmu, nazwisko jej stało się powszechnie znanem.

Ellen Key jest postacią — zarówno pod względem literackim jak społecznym — godną uwagi. Pochodzi z starego arystokratycznego rodu szwedzkiego. Ojcem jej był szwedzki minister spraw wewnętrznych, hrabia Emil Key, matką — hrabianka Posse. Wychowaną została w Sztokholmie, gdzie rodzina przeniosła się, skoro ojciec wybrany został do parlamentu. Działalność polityczna ojca, który objął wkrótce tę ministerialną, stała się powodem ruiny majątkowej. W r. 1880 — gdy Ellen Key liczyła lat trzydzieści — została bez środków do życia i w celach zarobkowania, założyła w Sztokholmie prywatną szkołę i poświęciła się pracy literackiej, która wkrótce zdobyła jej zasłużony rozgłos i popyt w piśmie szwedzkich.

Wciągnięta raz w wir pracy publicznej, daje się ponieść prądowi — i zakłada w latach osmdziesięciu — przy pomocy Antoniego Nystroma pierwszy szwedzki instytut robotniczy, wzorowany na angielskim uniwersytecie ludowym. Najzdolniejsi literaci i zawodowi pedagodzy ofiarują się z odczytami

w wszystkich dziedzinach wiedzy. Rząd szwedzki — dzięki protekcji ojca b. ministra — nie stawia trudności. Filio instytutu robotniczego powstają coraz liczniej w miejscowościach na prowincyi, a nad wszystkiem czuwa panna Ellen Key, objeżdżając Szwecję z odczytami, których główną treścią jest wykazać konieczność reformy społecznej, a specjalnie reformy chłopskiej, stojącej już od wielu lat na porządku dziennym skandynawskiej publicystyki.

Publiczność niemiecka poznaje ją dopiero w r. 1898, gdy w niemieckim tłumaczeniu ukazały się jej „Essays“. Zajmują się one przeważnie kwestyą kobiecą. Rozprawa o „zmarnowanej sile kobiecej“ wywołała w Szwecyi w kołach kobiecych istny rozruch. Feministki szwedzkie wykleły Ellen Key. Publiczne zgromadzenia kobiece założyły protest przeciw ideom głoszonym w tej rozprawie. W odpowiedzi na te — więcej krzykliwe, niż niebezpieczne — objawy wrogości usposobienia, wydała Ellen Key rozprawkę p. t. „Kobiece etyka“ — w której z nadzwyczajną energią i bez ogródek wykazuje spaznienie ruchu feministycznego i stara się go wprowadzić we właściwe tory, odpowiadające naturze kobiety.

Ellen Key powiada otwarcie, że ideał kobiecy, szukany przez współczesnych mężczyzn, nie polega na upodobnieniu kobiety do mężczyzny, lecz na najbardziej wszechstronnem rozwinięciu i objawieniu owego pierwszeństwa wiecznej kobiecości, któremu nie oprzeć się nie zdoła. Albowiem kobieta kształtuje się podług marzenia mężczyzny. W niemieckim tłumaczeniu oryginału brzmi ten ustęp następująco: *Das moderne Frauenideal des Mannes ist nicht die mannähnliche Frau, sondern vielmehr die allseitig entwickelte Offenbarung des Ewigweiblichen und das Weib formt sich nach den Träumen des Mannes.*

Zdaniem Ellen Key kobieta stworzona jest dla miłości, na żonę i matkę. Celem życia kobiety jest macierzyństwo, jeżeli zaś matka rodziny dla celów choćby najsłachetniejszej filantropii zaniedbuje własne dzieci, dom i męża, kobieta taka jest godną potępienia. Ellen Key nie uznaje żadnej odosobnionej

WELONIKI, APLIKACYE, KORONKI, KWIATY

poleca
najtaniej

Ferdynand Güttler

Lwów, Halicka 1. 20.

W chorobach pęcherza moczowego i innych tym podobnych dolegliwościach są najbardziej rozpowszechnionym i najlepszym środkiem **kapsułki tarolinowe** (nazwa zastrzeżona), które można zażywać, nie przeszkadzając sobie w codziennych zajęciach. Należy żądać zawsze Grötznera kapsulek tarolinowych, a wszystkie rzekomo skuteczniejsze środki stanowią odwrucenie należy. 50 kapsulek: 11 z olejem santalowym, 3 z salem, 3 z ekstraktem Kubeba. Cena 3 korony. Do nabycia w aptece Piepasa Poratyńskiego. Lwów, Plac Bernardyński. 62

Dom bankowy i Kantor wymiany

HEINRICH BLOCH

2437

Wiedeń, I., Rothenthurmstrasse 26

poleca się do najszybszej sprzedaży i kupna różnego rodzaju rent, listów zastawnych, prioritetów, akcji, losów i walut. Do składania **kapitałów** jakoteż **kaucyi wojskowych** poleca się papiery wartościowe, noszące możliwe wysokie oprocentowanie i manipulacje.

Informacje darmo.

Transakcje giełdowe załatwia bardzo uczciwie i solidnie.

Telefon 12640.

Adres dla telegramów: Bankbloch, Wiedeń.

„Rudolfsquelle“

Szczawa Maffersdorfska

alkaliczna
żelazista woda, polecana przez
pierwszorzędne powagi lekarskie, jako napój orze-
wiający szczególnie z winem. 2857

NA SKŁADZIE W HANDLU WIN

Al. Zulianiego i H. Traunera, we Lwowie, Dominikańska 7
i Domenico Traunero, w Przemyślu, koło kolei.

Firma Dawid Schwarzwald i Syn

Lwów, plac Kapitulny nr. 3.

polecają swój bogato wyposażony skład ubrań męskich, wielki wybór kamizelek pikowych, bluz brukselinowych, płaszczy do prochu, oraz mundurki szkolne, uni-
formowe i do prania po najtańszych ce-
nach. Zamówienia wykonuje się najpunc-
tualniej. Próbkę gratis i franko. 3542 24-6

Eksport do wszystkich państw europejskich!!!

Egipskie tutki
i bibułki

AIDA
są za naj-
lepsze uznane.

Główny skład: „AIDA“, Lwów, ulica Pańska 1. 10.



**Stowarzyszenie zarę-
stowane zagranicą
poręka**

POLECA WYROBY Z KAMIENIA
Złucznego:
cegły okładzinowe, płytki posadz-
kowe kolorowe, gzymsy i kamienie
fasadowe, płyty chodnikowe i t.d.
Zgliny: Dachówki prasowane,
i cegły próżne. Zamówienia
przyjmuje biuro centralne w gdańsku
BANKU NIPOLSKIEGO we Lwowie.

3578

Podaję do wiadomości, iż oddałem **SKŁAD i wylą-
czną sprzedaż dla Lwowa, moich**

FARB, LAKIERÓW

emaliowych, bursztynowych, powozowych itp. firmie:

Piotr Mikolasch i Sp. we Lwowie
(FASAŻ MIKOLASCHA).

Krzysztof Schramm

właściciel fabryki farb i lakierów, w Offenbach, w Raab,
w Wiedniu i w Berlinie.

4035

Oferuję ładnie wyrobione parkany żelazne,
2 mtr. wysokie o 7 drutach kołczastych
po 2 k. 50 h. za mtr. bież. Na żądanie wy-
syłam prospekty gratis i oplatnie.

3572 10-7

E. PAULUS, Gorlice.

ideałem — Rafaelowska madonna z dzieciątkiem u
piersi...

Z drugiej półkuli.

(Oryginalna korespondencja „Słowa Polskiego“
z Argentyny.)

Buenos Aires, w czerwcu.

Pod znakiem Niemiec gotuje się wojna cłowa przeciw Ameryce. Cesarstwo niemieckie zjednoczyć usiłuje agraryszu starego świata, wymaga od nich, aby na rządy swoje nacisnęły w tym kierunku, iżby przy traktatach cłowych 1903 uniemożliwić Ameryce zalewanie swymi produktami świat stary. Jeśli gdzie dogodniej straszy się imperyalizmem St. Zjed. półn. Ameryki, prasa dwóch światów rozpoczyna wojnę utarczki strażą przednich. W gruncie rzeczy rozchodzi się o to, czy artykuły spożywcze mają być tańsze na koszt agraryszu europejskich, czy mają być droższe na koszt proletariatu. Skargi wielkich właścicieli ziemi są odwieczne i chyba nie ustają. Skargi te same podnoszą i tutejsi właściciele kwadratów mil i żale podobne można chyba tłumaczyć maniactwem. Bądź co bądź sumy bojowe europejskie stroi się na coraz wyższe tony przeciw Ameryce. Calej? Tak, a w szczególności przeciw północnej. Wobec Rptych Ameryki południowej wielkich takich zachodów się nie robi. Od tego są rozmaite epidemie zwierzęce, ludzkie, choroby roślin i nadzwyczaj dowcipne nieraz tłumaczenie pewnych pozycji tariff cłowych. Tak się wojuje z południową Ameryką. Środkiem obronnym przeciw wojnie Ameryce wypowiedzianej ma być kongres panamerykański. Myśl wyszła naturalnie od St. Zjed. półn. Ameryki. Ameryka dla amerykańców — w myśli dodają: i co przywłaszczyć się daje poza Ameryką — powiadają yankesi. Hasłem takim chcą oni połączyć interesy swoje z dwudziestoma bezmała interesami Rptych Ameryki południowej i wysp, a tem samem zdobyć większą moc odporną wobec Europy, tudzież narzucić poglądy swoje i wpływy swoje owym większym i mniejszym kompleksom ziemi, z ich więcej lub mniej rozwiniętym ustrojem politycznym lub ekonomicznym.

C. I. K. DOST. NADWORN

L. & C. Hardtmuth

kaflowe piece białe i kolorowe, wanny, kuchnie
i t. p. po najprzystępniejszych cenach. 8995

Dla Galicji wyłączny skład filjalny we Lwowie
w Pasażu Hausmana 8. — Telefon 596.

Najsławniejsze wody mineralne lecznicze na
Węgrzech ze źródła 3420

Bikszad

posiadające te same własności lecznicze, jak droga woda sel-
terska ze źródła SZTOJKA, o tych samych własnościach,
jak wody karlsbadzkie. — Do nabycia: Lwów, Rudolf Wein-
rebek, nadworny dostawca. Kraków: A. Schulz, skład win
Szucha 18. Tarnów: N. Traum. Czerniowiec: S. Gaina.
Stanisławów: J. Pistreich. Stryj: Lechicki i Kosterkiewicz.

Prosimy kupować jedwab

tylko w pierwszorzędnych fabrykacjach po najtańszych
cenach en gross na metry i w sztukach. Prywatni otrzy-
mują z opłaconem cłem i portem. Nowości w niezliczo-
nym wyborze, w barwach białej, czarnej i wszelkiego
innego koloru. Tysiące uznań. Próbkę oplatnie. Do Szwa-
jcarey podwójne porto.

Seidenstoff-Fabrik-Union 25

Adolf Grieder & C^{ie}, Zürich (Schweiz)

Kgl. Hoflieferanten.

Ck. nadw. dost.

J. Florenz

6 Rothenthurmstr.
nr. 26.

Wagi

każdego
gatunku.

Reperacja szybko. Wagi uliczne,
wagonowe, mostowe i spiritu-
sowe. 3915 10-4

Vin Urané Pesqui

gasi nieznosne pragnienie chorych na cukrzycę, usuwa su-
chość w ustach, zmniejsza szybko tworzenie się cukrzycy
i usuwa temsamem inne występujące przy tej chorobie obja-
wy, jak ogólne osłabienie, nerwowość itd. 3848 10-2

Do nabycia we wszystkich aptekach, — Główny skład
dla Austro-Węgier: Philipp Röder, Wiedeń III/2.

kwestyi kobiecej, lecz tylko kwestyę ogólną ludzką. Ruch feministyczny nie ma — według niej — uwolnić kobietę od jarzma mężczyzny, lecz uwolnić kobietę od więzów przesądu konwenansów. Nie w szukaniu podobieństwa z mężczyzną, lecz owszem w jak największym różniczkowaniu obu płci, widzi Ellen Key czynnik postępu ludzkości.

Cóż jednak począć wobec szerzącej się coraz więcej bezżenności mężczyzny? Ellen Key jest — bezradną:

„Kobieta skazana na samotność, powinna mieć zupełną swobodę ruchów i możliwość pójścia temi drogami pracy, które sama wybierze, jako najodpowiedniejsze do zdobycia środków życiowych. Lecz chce, gwoli dobrej samych kobiet i dzieci i społeczeństwa, aby zarówno kobiety, jak mężczyźni, rozważyli głęboko obecne położenie i przekonali się, że już w najbliższej przyszłości będzie do wyboru jedno z dwojga: albo taka reforma współczesnego systemu myśli i pracy, która umożliwia kobietom macierzyństwo — albo też zupełne zniweczenie ogniska rodzinnego i zastąpienie go inną społeczną instytucją. Innego wyjścia nie ma“.

Manię celibatu tłumaczy Ellen Key stosunkami ekonomicznymi, dodaje jednak:

„Kobieta współczesna nie nadaje się do macierzyństwa. Będzie ona doń dopiero wtedy zdolna, gdy przedewszystkiem sama się wychowa na matkę, a mężczyznę na ojca. Dopiero wtedy będą mogli rozpocząć wspólne życie i wychować pokolenie, które utworzy społeczeństwo, gdzie człowiek doskonały — „nadczłowiek“ — istnieć będzie w świetle bardzo odległej jeszcze zorzy wolności“.

Jednemu z tutejszych dziennikarzy powiedziała panna Ellen Key:

„Nie wyszłam za mąż, jakkolwiek małżeństwo jest bardzo piękną rzeczą, ale jest też bardzo niepiękną, skoro — nie jest piękną“.

Więc cóż począć? Czy panna Ellen Key radzi się mężczyznom żenić, a kobietom wychodzić za mąż?

Stanowczej odpowiedzi brak. Z wszystkiego jednak dochodzimy do wniosku ewangelisty: żenić się — jest dobrze, ale lepiej — dać sobie z żeniactwem spokój. Dla pani Ellen Key wszelako pozostanie

Bez względu na skutki, pytanie jest, czy zasada sama koalicji europejskiej czy panamerykańskiej zwycięży? Rzec można, że żadna z Rptych południowej Ameryki samodzielnego bytu ekonomicznego nie posiada. Zatem idzie zawisłość bytu politycznego i kulturalnego, ogólnego nawet. Kapitały angielskie, uwięzione w przedsiębiorstwach argentyńskich; kapitały francuskie w Brazylii; niemiecki wpływ w Chile i w progresywnym postępie tak dalej, o ile się rozchodzi o mniejsze Rpte — to wszystko każe przypuszczać, że stworzenie jednej przewodniej myśli panamerykańskiej polityki jest nazbyt trudnem. O tyle trudniejszem, że owe uwięzione kapitały, a raczej ich właściciele zdolni są dyktować swą wolę, uwięzieniem swem wcale się nie kępując. Podobnych przyczyn, może więcej jeszcze złożonych naliczyby można co do koalicji europejskiej plus — wyczerpania skarbów państwowych i zubożenia ludności.

Jak na teraz, myśl zwolania kongresu panamerykańskiego spotyka jeszcze jedną przeszkodę, mianowicie, co ma być przedmiotem obrad, a co ma być wykluczone. Pomiedzy pojedynczemi Rptami istnieją ciągle zatargi graniczne. Nie ma dokładnych map, nie ma pomiarów triangulacyjnych i sporządzonych katastro. O linii granicznej stanowi pastuch lub koczujący indyjanin. Sądy polubowne sądzą całemi latami sprawy podobne — i są reprezentanci pewnych Rptych, domagający się rozsądzania granicznych sporów na kongresie. Kongres zwolany ma być w drugiej połowie roku bieżącego, lecz sprawa rozbić się może o prątek dzienny obrad kongresowych.

Dziennik urzędowy ogłasza dziś, że rząd odmówił żądaniu stowarzyszenia „Mision Protectora de Immigrantes“ aby z funduszy państwowych za każdego Polaka imigranta dostawiono do B. Aires 6 funt. Za „sztukę“ liczyć się miało: kobietę lub mężczyznę ponad 20 lat, dziecko od 4—12 lat lub wreszcie czworo dzieci poniżej 4 lat za jednostkę. Coby to za „misja opiekuńcza“ być mogła? Rząd tutejszy złe porobił doświadczenia, płacąc „za sztukę“ dostawionego imigranta. Rząd taniej opęda kosztą agitacji w Europie za emigrację do Argentyny“.

Wczoraj obchodzono w stolicy federalnej i na prowincjach uroczystość święta narodowego: „Veinte cinco de Mayo“. Co za różnica między francuskim świętem „Czternastego Lipca“, a argentyńskim.

Dopełnienie codziennego pożywienia

zapomocą małych dawek

Haematogen Dr. Hommel'a

(oczyszczony skoncentrowany Haemoglobin, D. R.-Pat. nr. 81391, 70,0, chemicznie oczyszczona gliceryna 20,0, wino 10,0)

powoduje u dzieci każdego wieku jakoteż u dorosłych

szybki wzrost apetytu, wzmocnienie sił cielesnych i całego systemu nerwowego. — Przestroga przed fałszerstwem: Proszę żądać wyraźnie „Dr. Hommel'a” Haematogen. Uznane przez ty iące lekarzy krajowych i zagranicznych

2321

Zastępca poszukiwany
dla Lwowa i okolic.

Pierwszy dom fabrykatów węgla (specjalność pręci węgielne do lamp lukowych) szuka zastępców na prowizję. — Oferty z podaniem referencji pod „CARBON” do Administracji Słowa.

4078 2—2

Nowości

KSIĘGARNI

G. Geberthnera i Sp.

w Krakowie.

Askenazy J., Przemyśle polsko-pruskie, wydanie drugie 4 koron.

Belza Wł., Szkice, wspomnienia, obrazki K. 2-60.

Helio, Z życia i ze sztuki 4 K.

Kozłowski, Dyana, komedia obyczajowa K. 2-60

Drucki-Lubecki książę H. Dramata i tragedye, 2 t.: Bolesław Śmiały, Erizio, Wulgier, Wdały, Szatan. 5 koron.

Nowicki Aleksander. Podręcznik do odnawiania lasów z dodat. o ustaleniu wydmy 4 kor.

Ostrowski Natęcz H. Pas rycerski, powieść historyczna 2 tomy, K. 5-20.

Portius K. Przewodnik gry szachowej. wyd. III. K. 2-60.

Korzon T. Historia nowożytna I, wyd. drugie przejrzane K. 6-80.

Puszet L. Nowe klejnoty miasta Krakowa, 1 K.

Trzaska Panna Zabińska, nowelle, kor. 2-60.

Wasowicz Z. Krynica i jej środki lecznicze, opr. 2 kor.

Wiśniowski J. Poezye, K. 2-60

Wójcicka Z. Psyche, tragedia dla dorosłych ludzi 2 kor.

Wyspiański St. Warszawianka, pieśń z r. 1831, K. 1-50.

Wyspiański St. Wesele, dramat w 3-ech aktach K. 4.

Wyspiański St. Legion, K. 2

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

4108 5—1

Ważne dla chorych na
cukrzyce!

„MUSOL” (praw chron.)

gruntownie wypróbowany i doskon. doświad. preparat przy cukrzyce (Diabetes mellitus), usuwa cukier niemal bez śladu w 5 dniach i Pudełko 20 proszków 3 zł. (6 koron) Do nabycia we wszystkich większych aptekach. We Lwowie u P. Mikolascha i Sp. i Ruckera.

Hurtownie: Fr. Vitek Co. Prag. 3360

KAWA prosto z Hamburga.

43 kg. netto opłatnie za zaliczką lub nadaniem gotówki. Pod gwarancją najlepszy towar.

Santos bardzo dobra „złoty” 3-35

Salvador, zielona znakom. „złoty” 3-32

Jawa zielona, delikat. „złoty” 4-30

Złota Jawa, 2000 bar. dobra „złoty” 4-98

Perłowa, najlepsza „złoty” 5-

Ceylon, nieb. ziel. znakom. „złoty” 5-90

Mocca arabska, aromatycz. „złoty” 5-90

Cennik wraz z taryfą cłową gratis.

Ettlinger & Co. Hamburg. S. P. 22/6. 3806 5—2

Starym i młodym ludziom
poleca się świeżo w nowym
wydaniu wyszła pracę
radcy san. Dr. Müllera, tra-
ktującą o

3100

Nadwątłym systemie ner-
wowym i seksualnym

jak również podająca wskazówki i rady kuracji. Wysyłka za nadesłaniem 1 kor. 20 hel. w markach listowych

Curt Röber, Braunschweig

Marka-Lew



Detalicznie nie sprzedaje się.

Kołnierze Manszety Koszule

Registrowana marka

AUSTRIA	ZJEDN. STANY
WĘGRY	BRAZYLIA
FRANCJA	OSMAN. PAŃSTW.
PORTUGALIA	EGIPT
NIDERLANDY	GRECJA
SERBIA	BULGARIA
NORWEGYA	RUMUNIA
NIEMCY	WŁOCHY

Dość mo-
żna w największych
handlach bielizny mekiej
i towarów płóciennych

M. JOSS & LÖWENSTEIN
C. K. NADW. DOSTAWCY
PRAGA VII.

Fryderyka Schleichera

Lwów, ul. Sykstuska 2. 38/0 8-3

Wiszni łutowe 1 kosz 5 klg. — zł. 2'50

Czerechy moraw. „ „ „ 1'90

Wkrótce CZERECHY kleparowskie MORELE
tokajskie po cenach najumiarkowańszych.

Praktyczne parkany.

Joh. Meerkatz, Wien, VII/1, Neubaugasse 68/S.P.
c. k. nadworny dostawca i fabryka wyrobów drucianych.



oferuj. „Praktyczne parkany do ogrodów, lasów, kurników, bażantarni, zwierzyńców, murawy, grządek kwiatowych, otoczenie basenów, cynkowane sztachety patentowane, własnego wyrobu, bardzo dobrego gatunku, kute sztachety, kagance dla wołów, materace druciane najlepszej konstrukcji. Ulepszony patentowany kosz transportowy dla pantarek.

Ilustrowane katalogi darmo.

2275

Wspaniały was!



Kto nie posiada jeszcze tej ozdoby każdego mężczyzny, lub chce spowodować porost tegoż, ten niech używa mój sławny środek na porost włosów „KOMMELIN”. Żadne oszustwo, jak świadczy następujące uznanie: Pan C. Muffler w Orsingen pisze dnia 7 marca 1901. „Ponieważ dowiedziałem się od znajomego, że osiągnął przez „KOMMELIN” nadesłany przez pana taki skutek, że posiada teraz wspaniały włos, upraszam Pana dlatego, przesłać mi łaskawie dawkę St. III. — Gdzie nie działa, zwracam natychmiast pieniądze. Cena za dawkę: St. I. 2 kor. 50 hal., St. II. 3 kor. 60 hal. W wypadkach niepomyślnych St. III. za 6 kor. Mój preparat został odznaczony złotym medalem w Paryżu 1900. Wysyłka za zaliczką. Porto 80 hal. Sprowadzać od: Roberta Husberg, Neuenrade nr. 18 (Westfalia) Niemcy. 3759 3—2

Dla letników pół mili za miastecz. Perehińsko „na Basztach” własność proboszcza, jest 30 umi. pokoi bez pościeli po 15 zł. miesięcznie na uroczej polanie śród lasów szpilki i gór do 1000 m. wysokich. Cały wikt 35 zł. i wyżej miesięcznie. Kąpiele rzeczne obok między skałami. Jest tu źródło wody siarczanej i żelazistej. Poczta, telegr., lekarz w Perehińsku. Do stacji Krechowice na żądanie za 2 zł. konie wysyła Zarząd. 2970

We Francji cały lud obchodzi święto narodowe, tutaj sfery rządowe i kupcy ze swoim personelem. Lud, ten z przedmieść, nawet zwykłych w takich razach gapiów nie dostarcza. I nic dziwnego. Tak, jak nie ma narodu austriackiego, tak nie ma narodu argentyńskiego. Niedawno przy spisie jedynolowym w mieście Rosario, drugim do B. Aires naliczono 37 narodowości! Ponadto Rpt. ogłoszona 25 maja 1810 r. ludowi nie nie dała oprócz konstytucji, wzorowanej na najlepszych, lecz do dziś dnia niewykonywanej. Rewolucję w r. 1810 zrobili kupcy, którym przywileje i monopol kupców Cadixa i Sevilli więzy nakładał. Rewolucję zrobili encomendos hiszpańscy, którzy danin dworowi hiszpańskiemu płacić nie mieli ochoty.

Dnia 25 maja 1810 r., gdy prokurator i intendent B. Aires przyjmował deputację zgromadzonych, domagających się w imieniu ludu wolności — zapytał najwinnie Don Leiba w zastępstwie vireya: *Donde es le pueblo?* (gdzie jest ten lud?). Tak samo dziś zapytaćby można, gdzie ten lud argentyński? W miejsce jednego vireya, cała klika oligarchów, w miejsce monopolistów hiszpańskich trusty amerykańskie itd. Kongres narodowy, sejmy prowincjonalne i wybory do nich są niesmaczną komedią. Reżyserami — kilkanaście rodzin możnych. W szkołach na gwałt wbijają młodzieży patriotyzm argentyński. Tam też najwspanialej obchodzą święto narodowe. Po za tem zaś świętem, w którym prawdziwie tętni dusza ludu, gdzie widać zapal, werwę — to karnawał w Argentynie.

K.

SPORT.

Z informacji, dotyczących „sportu”, korzystać mogą tylko stali prenumeratorowie, a zwracać się po nie należy do Biura Informacyjnego Słowa.

Wiadomości z kraju, przeznaczone do druku, muszą być nadesłane najdalej do czwartku każdego tygodnia.

Cyklistyka.

Propozycje międzynarodowych wyścigów cyklistów, które odbędą się w niedzielę 7 lipca 1901 r. o godz. 4. popołudniu. (Tor wyścigowy asfaltowany 400 metrów długości i 10 metrów szerokości).

1. Wyścig gości na rowerach 1.200 mtr. otwarty dla wszystkich — 3 nagrody wartości 80, 50 i 30 koron. Wpisowe 3 korony. 2. Wyścig na tandemach 2.000 mtr. otwarty dla amatorów — 3 nagrody: medale złote, srebrne złoczone i srebrne wielkie. Wpisowe 4 korony. 3. Wyścig główny na rowerach 1000 mtr. otwarty dla wszystkich — 3 nagrody wartości 120, 80 i 50 koron. Wpisowe 4 korony. 4. Wyścig o przewodnictwo na tandemach 3.000 mtr. otwarty dla wszystkich. Za każde przejechanie taśmy pierwszej parze 5 koron, drugiej 3 korony z wyjątkiem pierwszych 200 mtr. Ostatnia taśma, 30, 20 i 10 koron. Wpisowe 4 korony. 5. Wyścig z wyrównaniem na rowerach 1.609 mtr. otwarty dla wszystkich — 3 nagrody wartości 60, 40 i 20 koron. Wpisowe 3 korony. 6. Wyścig zachęty 2 mile ang. 3.218 mtr. otwarty dla lwowskich cyklistów, którzy nie zdobyli dytychezas na torze pierwszej nagrody — nagrody: medal srebrny złoczone, srebrny wielki i mały. Wpisowe 2 korony. 7. Wyścig pocieszenia 2.000 mtr. Otwarty dla tych, którzy w powyższych biegach nie zdobędą nagrody — 3 nagrody. Bez wpisowego.

Nagrody honorowe dla amatorów, pieniężne dla zawodowców.

Myśliwstwo.

Praktyczni. Klub myśliwski wiedeński, wierny swemu celowi popierania interesów myśliwskich, postanowił bezpłatnie pośredniczyć w wydzierżawianiu terenów myśliwskich, umieszczaniu służby, sprzedaży i kupnie psów myśliwskich, jak również udzielać bezpłatnie informacji we wszelkich kierunkach z dziedziny myśliwstwa.

Zając utopiony przez psa. W jednym z pism łowieckich niemieckich podaje leśniczy Gaibel z Cappel następujący fakt. Potrzeba było na kuchnię zająca — idę więc z moim półtorarocznym psem legawym szorstkowłosym na łękę, na której zając pewny. Przy jednym z pierwszych krzaków staje „Hallo” —

zając wymyka, ale zaraz ruluje, dosięgnięty strzałem. Pies chwytając zająca, który zaczyna kniazić — nie namyślając się biegnie z nim do rowu z wodą, przy którym stoję, zanurza zająca w wodzie, trzymając go pod nią z minutę, ale zawsze dzierząc go w pysku i potem dopiero aportuje go. Co mogło psa spowodować do tego czynu — czy myślał, że przedzej zając w ten sposób życia pozbawi, czy też może chciał położyć koniec kniajeniu, które działało mu na nerwy? Tak pyta p. Gaibel. Jesteśmy równie ciekawi, co mogło być przyczyną tej mokrej egzekucji, ale ciekawość naszą jeszcze dalej posuwamy, bo pragnęlibyśmy wiedzieć, czy wypadek ten rzeczywiście się wydarzył, czy pies przypadkowo zając do wody nie upuścił i czy wydobywanie go z wody nie trwało dłużej, z tego powodu, że pies musiał nos do wody wkładać, czego, jak wiadomo, nie lubi.

Wioślarstwo.

Mistrzostwo wioślarskie austriackie na amatorskich regatach w Wiedniu zyskał E. Paukovich z Budapesztu.

Z Ameryki do Lizbony. Kapitan Howard Blackburn, który już raz przed dwoma laty przejechał w małej łodzi ocean Atlantyki, zamierza teraz w szalupie „Wielka Republika”, długiej 24 stopy, opuścić Nowy Jork i udać się do Lizbony. Przestrzeń wynosi 3800 mil angielskich, a kapitan Blackburn sądzi, iż podróż swą odbędzie w przeciągu 45 dni. Kapitan Blackburn ma lat 42, a dawniej był rybakim.

Rozmaitości.

Z życia plemienia murzyńskiego. Misyonarz O. Beklej, który niedawno temu powrócił po Europie, opowiada — jak donoszą *Nowosti* — bardzo ciekawe szczegóły z życia dzikiego plemienia murzyńskiego, mieszkającego na północy od Ugandy. Plemię to osiadłe na wybrzeżach jeziora Kiodza, nazywa siebie Bakedisami albo Longami. Do ich siedzib dotąd nie dotarła jeszcze stopa europejska. Beklej jest pierwszym Europejczykiem, któremu się udało z bliska przypatrywać trybowi ich życia. Bakedisowie — mężczyźni, kobiety i dzieci nie noszą absolutnie żadnej odzieży, któ-

Patenty na wynalazki

wyjednywa i sprzedaje we
wszystkich krajach
Inżynier K. Ossowski
międzynarodowe biuro paten-
towe w BERLINIE, W., Pots-
damstr. 3. 331

Ja Anna Csillag



ze swemi 185 ctm długiem
włosami olbrzymimi „Lo
reley“ dostałam takowe
przez 14 miesięcy używanie
mej własno wynalezionej
pomady. Takowa uznana zo-
stała przez słynnych leka-
rzy, jako jedyny środek
przeciw wypadaniu włosów
do przyspieszenia wzrostu,
wzmocnienia korzeni. Przy-
czyniła się dla panów do o-
trzymania silnego wzrostu,
brody i nadaje już po kró-
tkim użyciu włosom na
głowie i brodzie naturalny
połysk i obfitość, ochrania
je przed wczesnem posi-
wieniem aż do późnego wie-
ku. **Cena szkiełka 1 zł.
2 3 i 5 zł.**

Wysyłka pocztą za poprze-
dnem nadesłaniem pienię-
dzy lub za zaliczką na cały
świat. 1021

ANNA CSILLAG,
Wien I. Seilergasse nr. 5
Skład główny we Lwowie:
Bernard Fein
GRAND HOTEL.

Proszę czytać!!

Czasopismo kwartalne

WYKAZ TOWARÓW

specjalnego składu artykułów gospodarczych i składu fabrycznego farb,
lakierów, pokostów itd. itd. firmy:

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek liczb 38.

na II-go i III-ci kwartał już wyszło z druku i jest do dyspozycji Sza-
nownej P. T. Publiczności. 3897

Na łaskawe żądanie wysyłam gratis i franko.

FENSTES PEAU D'ESPAGNE PUDER, PARFUM
VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS

dostać można e wszystkich perfumeryach, drogueryach itd. 54
Generalny zastępca: E. NEUMANN, jun., Wien, I. Fährichgasse 10, Telefon 8598.



Lwów, Jagiellońska 22, tel. 408

Pat. wozy 6 i 8 metr.

!!! Gwarancja za całość!!!

52 własnych wozów meblo-
wych patent. 4135

CARO i JELLINEK.

Z Pierwszy i najstarszy (założony w roku 1855)
Zakład leczenia przy pomocy słońca

46 lat istniejące miejsce leczenia atmosfera

VELDES nad jeziorem tejże nazwy w Krainie

(11 godzin drogi z Wiednia koleją)

Stwierdzone znakomite wyniki kuracyjne we wszystkich
chronicznych, szczególnie nerwowych chorobach. Wielkie
nowe łazienki. Kąpiele parowe w łóżku, łagodne stosowa-
nie wody, kąpiele słoneczne i powietrzne, wielka ko-
lonia namiotów; pięć uroczu położonych parków do ką-
pieli powietrznych. Ceny umiarkowane. Sezon Maj-Paź-
dziernik. Doświadczony lek. zarząd. Wiadomości udziela za-
łożyciel kuracji słonecznej A. RIKLE w Veldes. 2079
Prospekty gratis.

Dwór murowany o 10 pokojach, z 12 łóżkami bu-
dynkami gospodarskimi muro-
wanymi, dachówką, krytymi, z 40 morgami przyległego
gruntu, 10 minut oddalenia od rynku krakowskiego,
przy Podgórzu, za 30.000 złr. do sprzedania. Może
być dodane więcej gruntu przy stosunkowej podwyżce
ceny. Bliższych szczegółów udzieli za nadesłaniem
marki na 20 halerzy dr. Felix Kasperek, Kraków,
Wiślna 12. 3431

Piegi

usuwa zupełnie w 7 dniach

Ambracreme dra Christoffa

Ten dawny kosmetyczny pre-
parat, ogólnie lubiany z powo-
du nieszkodliwości i niezwy-
kłego działania jest najpewniej-
szym środkiem do utrzymania
czystości skóry.

Prawdziwe w oryginalnych
puszkach po 1 k 60 h. Sztuka
mydła Ambra dra Christoffa do
tego 70 h. Opakowanie musi
być zaopatrzone registr. marką
ochronną.

Skład główny dla Lwowa:
Zygmunt Rucker, apteka — dla
Krakowa: Wiktor i Eug. Heller
apteka. Brody: Leon Kallir apt.
Nowy Sącz: R. Jakubowski apt.
Przemyśl: M. Schwarz aptekarz.
Tarnopol: Maryan Krzyżanow-
ski i Jul. Franzos, aptekarz —
Czerniowce: Dr. Józef Barber,
„Apotheka zum Kaiserkrone“
i we wszystkich większych
aptekach i drogueryach. 2347

**Niezawodne środki
przeciw molom!!
i owadom**

**Naftalinę, Kamforę,
Antimolinę, Papiery
naftalinowe, Liście
paczulowe i Piżmo.**

**Tynkturę Cajepul
i lewandową 3062**

**Andela proszek,
ZACHERLIN
Rozpylacze
poleca magazyn**

**J. Friedrich A. Beacock
Lwów, Hetmańska 4.**

**Beczki z farby, Butle
czarnej, do kwasu siar-
czanego, do nabycia w „Sło-
wie Polskim“.**

Szanownym Zarządom dóbr, gorzelń, browarów,
cegielń i t. d., poleca 1908

ROBERT KERN
Krosno, (koło Jasła)

Zastępstwo Witkowskiej fabryki rur

swój bogato zaopatrzony skład wszelkich dymenzyj czarnych
i cynkowanych rur gazowych i wodociagowych, oraz łączni-
ków po cenach przystępnych. Na składzie w Krośnie są
oprócz tego zawsze do nabycia wszystkie inne gatunki rur
z kutego i lanego żelaza, armatury ciężkich i lekkich modeli,
kompletne urządzenia wodociagowe, pasy maszynowe skó-
rzane, gumowe i konopne, węże, pakunki, manometry, pompy
klupy do cięcia gwintów, klucze, obcinacze do rur, itd. itd.

Cenniki illustrowane na żądanie bezpłatnie i franco.

ra poczytują za rzecz hańbiącą. Ich domy zbudowane
z kamieni, słomy i liści mają kształt okrągłych kosów.
Panuje u nich wielożoność i oryginalny zwyczaj, że
Bakedis dla każdej nowej żony wystawia nową chatę.
Niejeden Bakedis na wskutek tego chat czasem tyle, że
tworzą one formalną wioskę. Dla uchronienia młodych
dziewcząt od niebezpiecznych miłosnych przygód, umie-
szczają Bakedisowie, gdy tylko słońce zajdzie dzie-
wczęta w osobnej izbie, sypiące u wejścia do niej po-
piół, aby ślady zdradziły wychodzące.

Alkoholizm za czasów Sezostrysa. Zwią-
zki antialkoholizmu nie wiedzą zapewne same, jak są
starożytną instytucją. I któżby przypuszczał, że znano
je za rządów Sezostrysa i że już dystylatorzy egipscy
umieli sobie zjednywać konsumentów? Poucza o tem
ciekawy artykuł, umieszczony w *France Médicale*. Do-
wiadujemy się z niego, że za czasów Józefa i Mojże-
sza alkoholizm był jednym z czynników rozkładowych
starożytności, tak iż Egipcjanie wyprzedzili inne na-
rody nie tylko we wszystkich dziedzinach cywilizacji,
lecz są też najdawniejszymi pijakami na świecie. Egip-
skie szynki były urządzone prawie tak samo, jak nasze,
z tą tylko różnicą, że się nie rozpościerały na ulicach
pierwszorzędnych, lecz kryły się skromnie w zaułkach.
Ściany były białe, wapienne, w obszernej izbie stały
stolki i stoly. Sprzedawano tam trzy rodzaje napojów:
arp, czyli wino, *hek* albo piwo, i *skodon*, czyli alko-
hol palmowy. Gatunki wina były liczne, poczynając od
krajowych, a kończąc na syryjskich i fenickich. Do
olbrzymiej konsumpcji piwa przyczynili się w równej
mierze Faraonowie ze swym dworem, jak i najniższe
klasy. Jednym z większych dostojników był nadzorca
królewskich browarów. Pijaństwo było tak częste, że
malarze, odwrażający na nagrobkach wszystkie zajęcia
i rozrywki nieobceżyka, malowali sceny pijackie nie-
tylko na sarkofagach, ale i na bandażach, spowijają-
cych mumie. Widzimy na nich pijaków, prowadzonych
do więzienia, kobiety, składające oczywiste dowody
nietrzeźwości, ku widocznemu zgorszeniu skromniejszych
towarzyszek. Chcąc położyć kres tym nadużyciom, Se-
zostrys utworzył ligę antialkoholizmu, jak o tem świad-
czą napisy i rysunki. A zatem Noe był sprawcą złego,
a Sezostrys chciał zło wytepić, lecz chwasty rozrastają
się zawsze bujniej od dobrego ziarna.

Najbardziej znanym człowiekiem w Hiszpa-
nii jest obecnie don Tancredo Lopez, hypnotyzer by-

ków, przezwany „królem bohaterkiej odwagi“ — Rey-
del Vator. Byk hiszpański jest niesłychanie dziki. Do-
tycząc niepodobna go było poskromić i ośmielić,
a w wytaczanych sobie walkach ginął lub zwyciężał. Ile-
kroć w Madrycie potykały się z bykami lwy, tygrysy
i niedźwiedzie, zawsze padali ich ofiarą, jeden tylko
słoń otrzymywał nad bykiem hiszpańskim przewagę.
Otóż obecnie ten przeciwnik niezwyciężony, ujarzmiany
bywa przez don Tancreda bez żadnej broni. Wychodzi
on na arenę w płaszczu białym, krzyżuje ręce na pier-
siach, staje w środku areny na postumencie, malowa-
nym białym. Zdaleka robi wrażenie posagu. Byk wypada
na arenę, miota się, orze piasek nogami. Nagle spo-
strzeżenie człowieka. Oddech zamiera w piersiach widzów,
pewnych, że już ostatnia chwila śmiałka wybiła. On
zaś stoi wciąż, jak skamieniały. Byk pędzi wprost na
niego, hypnotyzer ani drgnie, wyrażony wzrok topi się
w rozjuszonem bydlęciu. Byk zwalnia biegu, rozgląda
się do koła i zwraca się w inną stronę, jakby szuka-
jąc innych przeciwników. Widownia rozbrzmiewa okla-
skami, a don Tancredo z uśmiechem schodzi z areny.
Jedni przypuszczają, że śmiały ten człowiek obdarzony
jest niezwykle silną władzą hypnotyzerską, inni, że
biały kolor działa na zwierzę kojąco, tak, jak czerw-
ny doprowadza je do wściekłości; inni jeszcze twier-
dzą, że biała postać na tle areny oblanej światłem jest
zupełnie niewidzialna dla byka, który wypada z cie-
mnej klatki. A jednak naśladowcy Tancreda nie mieli
powodzenia. W ostatniej chwili opuszczała ich odwaga
i padali pod rogi byka, tak, że wynoszono ich na pół
martwych, a nawet bez życia z areny.

Życie dworskie w Hsi-an-fu. Wychodzący
w Szangaju *Ostasiatische Lloyd* przedrukowuje z pi-
sma chińskiego *Hsi - Wen - Pao* następujące szczegóły,
o życiu dworskim w Hsi-an-fu. Do Pei-Juan, obecnej
rezydencji władcy, prowadzą tylko drzwi na prawo;
środkowe są zaryglowane, tak jak w Pekinie, wywie-
szono na nich napis Hsing-tung, to jest „Pałac podró-
żny“. Przechodzi na prawo wchodzi się do sieni,
gdzie codziennie czekają na audyencję członkowie rady
państwa, ministrowie, gubernator, skarbnik, oraz po-
mniejsi urzędnicy. U drzwi stoi straż, na lewo jest
sala przyjęć, po środku parawan o sześciu skrzydłach,
tylko dwa są rozwarte; stoi w nich tron; w drugiej
przyległej sali wznosi się także tron; na prawo pra-
cownia dla książąt krwi, dalej czarna hala z tro-

nem dla cesarzowej-regentki, za nią dwa pokoje, dla
niej przeznaczone. Cesarz mieszka w trzech pokojach
na wschód od pierwszej hali, następca tronu na za-
chód od drugiej hali. Cesarzowa-regentka od chwili
swego przyjazdu do Hsi-an-fu wciąż choruje na zo-
ładek, gdyż klimat jej nie służy, spędza noce bezsen-
ne, eunuchowie i uzurzą ją bezustannie klepać po pła-
cach. Cesarz jest tu zdrowszy, niż w Pekinie, zabawia
się często z eunuchami, a gdy w złość wpadnie, na
nich ją wywie. Ze wszystkich prowincyj napływają
haracze i daniny. Na w. dok tych oznak wiernopod-
dańczego przywiązania cesarz zwykł płacem wybu-
chać. Cesarzowa rozdaje część danin pomiędzy urzędni-
ków. Władca chiński jest bardzo płochliwy: gdy pod-
czas jego przejazdu do parku eunuch, ce-
sarz ucieka do swych apartamentów. Koszty „stołowe“
wynoszą 200 taelów dziennie. Jadłospis składa się
w Pekinie ze 100 potraw, tutaj początkowo można
było dostać tylko ryby, kury i kaczki, ale z prowincyi
nadechodzą teraz gniazdka jaskółcze, pletwy hai, oraz
inne delikatesy. Cesarzowa lubi najbardziej potrawy
mączne; na stół podaje się tylko 10 potraw; resztę
zjadają eunuchowie.

Królowa Wiktoria zostawiła synowi swemu
wspaniałą sukcesję w postaci przedmiotów domowego
użytku jak: mebli, obrazów, rzeźb i różnych rzadkości.
Jeden z serwisów obiadowych na 150 osób został oce-
niony na 6 milionów funtów szterlingów. Waza szcze-
roślota w kształcie pawia, którego ogon wysadzony
jest drogocennymi kamieniami, warta jest 3 miliony
rubli. Złoty globus, na którym posiadłości angielskie
oznaczone są drogiemi kamieniami i szklana kasetka
z rzadkimi okazami pereł, dwa dary zmarłego szacha
ocenione na 15 milionów rubli. Król Edward dzięki
swej matce jest obecnie najbogatszym z monarchów
europejskich.

Dokoła świata. Reporter *Matin*, Stiegler,
który odbywa podróż dokoła świata i w dniu 29 maja
wyruszył z Paryża, wedle najnowszych wiadomości,
dnia 10 z. m., znajdował się w Irkucku, a zatem
8.678 kilometrów, przebył w dni 12, robiąc średnio
po 31-3 kilometrów na godzinę; jeśli do końca pędzić z taką
szybkością, to objedzie świat w 49 dni i 19
godzin.

Posłuchania.

Od godz. 11. do 1. popoł. we środy i niedziele w namiestniku. — Od godz. 11. do 1. popołudnia we środy i niedziele u prezydenta kraj. dyr. skar. Korytowski. — Od godz. 11. do 1. popołudnia codziennie u dyrektora poczty i telegrafów Seferowicza. — Od godz. 11. do 12. przedpoł. codziennie u dyrektora kolepaństwowych. — Od godz. 12. do 1. popoł. codziennie w wyjątkiem wtorku i niedzieli w przedpołudniu wyższego sądu krajowego; w niedziele wyjątkowo dla rzędniaków z prowincji na popołudniu zgłoszeniem się. — Od godz. 1. do 2. popoł. codziennie posłuchanie u markala, a wyjątkiem wtorków i piątków.

Do widzenia we Lwowie:

Kościóły: Katedra metropolitańska. (Jotara, przed którą Jan Kasimierz r. 1680 złożył ślubu wiekopomnego). Kościół OO. Dominikanów, na wzór kościoła św. Piotra w Rzymie. — Kościół OO. Bernardynów (szczytki zwłok św. Jana z Dukli, a przed kościołem na placu obelisk poświęcony świętemu, wzniesiony na pamiątkę uchronienia miasta od Tatarów). — Kościół P. Maryi Śnieżnej, jeden ze starszych w mieście. — Kościół OO. Jezuitów (św. Piotra i Pawła) i inne. — Katedra gr. kat. św. Jerzego w kształcie krzyża, z rotundą w środku, jest jedną z ozdób Lwowa. — Kościół wołoski czyli stauroplitny, wewnątrz w stylu bizantyjskim. Katedra archiepiskopalna ormiańska (przy ul. Ormiańskiej), obok cmentarza i kolumna z posągami św. Krzysztofa. — N. b. Wszystkie kościoły, otwarte tylko rano.

Znakomite gmachy w mieście: (Gmach) mowy, tuż przy ogrodzie miejskim (sala sejmowa pełna rzeźb, w sali Wydziału krajowego: „Unia” i „Białka”). — Ratusz, na Ryнку, dalej gmach Politechniki, nowy gmach sądowy przy ul. Batorego, Namiestnictwo, Zakład Ossolinski, Dom inwalidów przy ul. Kleparzowskiej, Pałac archiepiskopalny, Uniwersytet, (główny) Franciszka Josefa, Kasa oszczędności. — Warte odwiedzenia zakłady typograficzne „Słowa polskiego”, co niedaleko od godz. 10. do 12. są zgłoszeniem się do Administracji.

Grody i parki: Park na Wysoku Zamku i kop. — „Lubelskiej”, przypięty na pamiątkę 800-letniej

rocznicy wiekopomnego Sejmu. — Park Stryjski czyli Kiłkiński. — Ogród miejski (Pojemności) w środku miasta. — Wąsy Hetmański wzdłuż ulicy Karola Ludwika. — Wał Gubernatorski przed Namiestnictwem.

Wystawy i muzea.

— **Nienastająca wystawa wyrobów przemysłowych** otwarta codziennie w domu niegdysiejszych Bieleckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek. W inne dni 10 ct.

— **Nienastająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych**, przy placu św. Ducha 10, 1. piętro, otwarta od godziny 10. rano do godz. 6. popoł.

— **Główny przemysłowy miękki otwarty** codziennie (a wyjątkiem poniedziałków) od 9. rano do 8. popoł. (w niedziele i święta od godziny 10 do 1).

— **Zakład narodowy im. Ossolińskich.** Biblioteka otwarta od godziny 9. do 2. a wyjątkiem niedzieli i świąt uroczystych. Gabinet monet i medalii polskich otwarty nadto we wtorek i piątek także od godziny 9 do 6 popoł.

— **Muzeum imienia Bałduszyńskich we Lwowie.** ul. Teatrna 1. 18.

Taryfa dla krajów i dorozek: Kurs dziennej wyprawy, dorozka 2 konna 10 ct. — jednokonna 25 ct. — Jazda na dworce główny, 2 konna 60 ct. — 1 konna 45 ct. — 1/2 większy jakunek na koście 20 ct. — Jazda do rogatka, 2 konna 50 ct. — 1 konna 35 ct., na Wysoki Zamek i do cmentarza 2 konna 40 ct. — 1 konna 25 ct. — W porządku, kurs dorozek 2 konnych 10 ct., jednokonnym 5 ct. wyżej. Kurs dla krajów (karety kryte) dwukonnej wyprawy 45 ct., na dworek i ul. do rogatka 80 ct., na Wysoki Zamek i na cmentarz 70 ct., w nocy o 10 ct. wyżej.

Rozkład pociągów dla miasta Lwowa,

ważny od 1-go maja 1901.

wedle czasu środkowo-europejskiego późniejszego o 36 minut od czasu lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:

Z Krakowa osob. 6:15 rano; osob. 8:50 rano; posp. 1:35 w popoł.; osobowy 5:50 wiecz.; posp. 8:40 wiecz.; osob. 9:50 wiecz.; posp. 2:31 w nocy.

Z Podwołoczysk (na Podzamcze) osob. 8:12 w nocy; posp. 2:20 po poranku; osobowy 5:11 pop.; osob. 10:42 w nocy.

Z Tarnopola, Brodów os. 7:40 rano (na Podzam.) Z Czerniowiec: posp. 12:15 w nocy; osob. 6:20 rano; posp. 1:45 w popoł.; osobowy 5:40 wiecz.; osob. 1:20 w nocy.

Z Stanisławowa: osob. 11:55 w popołudnie.

Z Rzeszowa: osob. 11:45 przedpoł.

Z Stryja: osob. 8:10 rano, osob. 1:10 w popoł.; osob. 4:40 popoł.; osob. 10:50 w nocy.

Z Sokala: miesz. 8:15 rano; miesz. 6:— wieczór (ostatecznie z Belca).

Z Janowa: miesz. 7:45 rano; miesz. 12:55 popołud.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Krakowa osob. 4:15 rano; posp. 8:30 rano; osob. 8:40 rano; posp. 2:55 w popołudnie; osob. 6:20 popoł.; osob. 11:— w nocy; posp. 12:45 w nocy.

Do Podwołoczysk (a Podzamcze) osob. 6:48 rano; osob. 9:42 rano; posp. 2:08 popoł.; osob. 11:32 w nocy.

Do Tarnopola i Brodów (a Podz.) 7:32 wieczór.

Do Czerniowiec: osob. 6:25 rano, osob. 10:25 rano, posp. 2:10 w popoł., osob. 10:30 wiecz. posp. 2:51 w nocy.

Do Stanisławowa: osob. 6:10 wieczór.

Do Rzeszowa: osob. 3:30 popoł.

Do Stryja osob. 6:35 rano; osob. 9:— przed poł., osob. 4:05 po połud. osob. 6:35 wieczór.

Do Sokala osob. 10:20 przed poł., osob. 7:25 wieczór (później do Belca).

Do Janowa: miesz. 9:15 przedpołudniem; miesz. 6:13 wieczór.

Rozkład pociągów dla miasta Krakowa,

wedle czasu środkowo-europejskiego.

Do Krakowa przychodzą:

Ze Lwowa osob. 4:40 rano; posp. 5:— rano; osob. 8:42 rano; osob. 1:30 popoł.; posp. 2:24 popoł.; osob. 6:25 popoł., posp. 9:38 wieczór.

Z Wiednia posp. 6:08 rano, osob. 9:45 rano, posp. 2:48 popoł.; posp. 8:18 wieczór; osob. 10:09 wieczór.

Z Lundenburga: osob. 5:12 popoł.

Z Oświęcimia na Skawinę osob. 10:40 przed poł., 9:35 wiecz.; na Trzebinie 7:30 rano.

Z N. Sącza przez Suchą 6:59 rano, 4:50 popoł.

Z Suchy: osob. 8:10. Z Wadowic 9:35 wiecz.

Z Wieliczki osob. 11:15 rano, osob. 5:50 wiew.

Z Kocmyrzowa: osob. 7:40 rano; osob. 1.— popoł.; osob. 7:10 wiecz.

Z Krakowa odchodzą:

Do Lwowa posp. 6:31 rano, osob. 8:10 rano, osob. 11:— przed poł., posp. 2:40 popoł., posp. 8:48 wiecz., osob. 9:15 wieczór, osob. 10:50 w nocy.

Do Wiednia osob. 5:29 rano, posp. 7:22 rano, osob. 2.— popoł., posp. 2:31 popoł., posp. 10.— wieczór.

Do Lundenburga: osob. 9:20 przedpoł.

Do Tarnowa osob. 8:15 wiecz.

Do Oświęcimia przez Trzebinie osob. 6:40 wiecz.

Do Oświęcimia na Skawinę osob. 5:15 rano, osob. 8.— popoł.

Do Nowego Sącza na Suchą: osob. 8:55 przedpoł.; osob. 7:33 wiecz.

Do Suchy Wadowic: osob. 10:20 wieczór.

Do Wieliczki miesz. 1:25 popoł., miesz. 9:39 wiew.

Do Kocmyrzowa: osob. 8:30 przedpoł.; osob. 1:05 popoł.; osob. 4.— wiecz.

Sprzedż biletów jazdy znajduje się we wszelkiej w biurze wiodącym w Dyrekcji kolei państwowych przy ul. Krasińskich 5, tudzież w agencji pism S. Sokolowskiego w Paszaju Hausmana.

TEATR MIEJSKI we LWOWIE.

W sobotę dnia 6 lipca 1901 roku.

Trzy żywienia

Początek o godzinie w pół do 8-mej wieczorem

COLOSSEUM THORNA

Codziennie przedstawienie. Początek o 8. Bilety wczesniej do nabycia w biurze Ploha. 4026

Na wszelkie zapytania odpowiada Administracja tylko po otrzymaniu 5 ct. marki.

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Zarząd rafinerii Fran. hr. Potulickich w Glinianach wysłał za pobraniem w każdej ilości i po nader niskich cenach Wystawy spirytus „Bongout” na 96° Tr. najlepszy na nalewki. 4230 20—1

Wyżły, setery i pointy, do brze ułożone, sprzeda leśniczy Grubenthal. Bochnia. 4227 3—1

Uniform VI. rangi urzędnika namiestnictwa jest do sprzedania. Wiadomość w Administracji u p. N. 4232 3—1

Chomonta, uprząże, siódła cywilne i wojskowe, wszelkie przybory do konnej jazdy oraz 2 powozy wszystko w najlepszym stanie do sprzedania. Zgłoszenia zarząd dóbr Milatyn nowy. 4240 4—1

Fortepian koncertowy, krótki, krzyżowiec, tani sprzedam. Kochanowskiego 8 parter, pracownia sukien damskich. 4239 1

Urządzenie restauracyjne, lampy, lustra, świeczniki, aparat do piwa, stoły, krzesła sprzedam tani. Emil Jolles, Pasaż Kausmana 6. 4241 2-1

Rowery „Helical Premier” (ang.), „ATILLA” (Kretzmer), „Adria”, „Elektra” styryjskie, poleca najtaniej (już od 80 zł.) Skład maszyn do szycia i rowerów

Föbusa Rosenmanna

we Lwowie, Hotel „Belle-Vue” Cenniki gratis i franco. 3614 40—14

Cukry deserowe,

znakomite przez znawców uznane, jako najlepsze 1/2 Klg. 1 zł. 20, oraz kartonowe i bombonierki w ogromnym wyborze poleca najtaniej

HENRYK TRETER

fabryka czekolady i cukrów pl. Maryacki 1. 7, róg ul. Kopernika. 1289

Używane zęby, platynę, złoto, srebro, klejnoty, perły, kupuje po najwyższych cenach. — **Zastawione** precyzyoza wykupuje, dopłacam do najwyższej wartości. Strauch, jubiler, Lwów, ulica Kaźmierzowska 17, I piętro. Także listownie. 3944 10-3

Skład płócien korezyńskich i białych gotowych we Lwowie, Halicka 1. 16, poleca wielki wybór obrusów, serwet, ręczników, chustek, ścierek, dynek itp. Ceny fabryczne. 3833 ?

Poleca się znakomita Herbatę kuracyjną staro handlu IZYDORA WOHLA Lwów, Pasaż Hausmana. 4137 20—2

Wyborna kawa 1/2 kilo 75, ct. „Syrusz” ul. 3 Maja 1. 2, Lwów. 4139 10—2

Taczki bukowe mocne i duże w różnych gatunkach po najniższych cenach z odstawa loco każdej stacyi kolei państw. poleca Józef Fennichel. Lwów Gródecka 23. 4218 2-2

Motor naftowy na kółkach o sile 2 koni w najlepszym stanie do sprzedania. M. Strutyński. Lwów, Piotra Skargi 4. 4215 10-2

Obrazy

Wojna, Sybiracy, Kazanie Skargi, Unia lubelska, Sarah, Olaszynka, Rewera Potocki, Maciek Borkowicz, Diree, Taniec wśród mieczów, Chrestna matka, Dwa pokolenia i wiele innych wyzercanych premij, nadto znaczny wybór oryginalnych obrazów olejnych, akwarel, sztychów poleca Antykwarna oraz handel dziełami sztuki i starożytności Józefa Tomasika, Lwów, Pasaż Hausmana. 4061 3—3

Lodownie pokojowe i wanny cynkowe od 10 zł. poleca

Feliks Książkiewicz

Lwów, Jagiellońska 18-20. Cenniki na żądanie. 107

Interesy majątkowe i handlowe.

Majątki ziemskie do kupna i dzierżawy, poszukuje Stefanowicz Dom dla Handlu i rolnictwa Lwów, Teatrna 1. 16. 4246 1

Realność do zamiany za folwark. Wiadomość 11B Kościopalni u właściciela. 4226 6—1

Koncesjonowana Izba załatwień w gmachu Towarzystwa wzajem. pomocy urzędników prywatnych (plac Dąbrowskiego) pod kierunkiem i kontrolą dyrektora tegoż towarzystwa ułatwia kupno i sprzedaż majątków, wydzielanie takowych, pośredniczy w sprzedaży pól rolniczych i leśnych, w nabywaniu maszyn rolniczych, sztucznych nawozów itd. Poszukuje dwa majątki ceny 400.000 i 600.000 koron. Warunki: dobra gleba, budynki, gorzelnia — tudzież dzierżawy z gorzelnią. Majątek 400 m. nieopodal Lwowa nadający się do prowadzenia gospodarstwa mlecznego — do wydzielania. Młocarnia transportowa, używana w bardzo dobrym stanie i sieczkarnia do sprzedania 4248 3—1

Izba załatwień plac Dąbrowskiego 1. 5.

Realność

położona blisko nowej rzeki. Sprzedam z powodu wyjazdu bez żadnych wkładek tylko zabezpieczenie na hipotekę, realność przydatna dla rzemieślnika, dorozkarza lub stolarza. Adres pod l. „A. B.” p. r. Lwów. Na odpowiedź załączyć markę. 4244 1

Kamienica

2 piętrowa, wolne lata, przy ulicy Hausnera, tani do sprzedania. Nizulowski, skład papieru, Hotel Zorza. 3911 10-8

Mieszkania i sklepy.

Poszukuje się pomieszczenia składającego się z 3 pokoi przedpokoju i kuchni w okolicy pl. Maryackiego. Bliższa wiadomość w księgarni H. Altenberga. 4225 1

Zwracam uwagę przybywającym do Zakopanego na wille „Litwinka” bardzo dobrane położone, mające duże i dobrze urządzone pokoje i dobry wikt domowy. Celina Szuliska. 4224 1

Zonjówka Dwa pokoje kuchnia do najęcia. Wiadomość: Sokal Lilien Hetmańska. 4236 1

Pomieszczenie jasne, zdrowe, spokojne. Lwów, ul. Kalecza 6. 4237

3 pokoje kuchnia 28 zł., 4 pokoje, przedpokój, kuchnia 35 zł. Słodka 3 koło św. Antoniego. 4247 4—1

Umieszczenie dla uczniów gimnazjalnych we Lwowie opieka mekka, korepetycyo fortepian. Zgłoszenia od 15 lipca Kochanowskiego 44 a, później Jaremeze Tabińska. 4170 10-3

Duży lokal frontowy składający się z 3 ubikacji przy ulicy Kopernika 1. 12 zaraz do wynajęcia. 4221 2-2

Poszukuje się od 1 sierpnia ewentualnie od 1 września b. r. na stałe suche i czyste mieszkanie składające się z 4-5 pokoi dużych, przedpokoju, kuchni, pokoju dla służby, spiżarni i innych przynależności. Właściciele domów lub administratorzy, którzy mają podobne mieszkanie do wynajęcia zechcą wnieść zgłoszenie z dokładnym podaniem ceny pod: „K. C. 50” do Administracji „Słowa Polskiego”. 4111 3-3

Eleganckie rozmaite pomieszczenia od 15 lipca i 1 sierpnia w willi ulica Cytański 9, obok Ossolineum, pośród ogrodów, malowniczo widok, dwa balkony, weranda. 4142 2—2

NAROŻNY LOKAL

do wynajęcia

ulica Kochanowskiego 18. 3556 4—16

Doniesienia różne.

Wzywam budowniczego zamieszkałego w Sieniawie pod Jarostawem, by zapłacił należne mi 18 kor. za robotę pogodzinową, w przeciwnym razie ogłosię jego nazwisko. A. Stawik, czeładnik blacharski Lwów, ul. Czarneckiego. 4231 1

Wzywa się uprzejmie pana, który się zgłaszał pod l. 5 ulica Teatrna, w sprawie zaginionej papugi, by raczył w „Kurierze lwowskim” podać swój adres.

Wydatek na ten cel z podziękowaniem się zwróci. 4228 10—1

Szczupłość,

cierpienia żołądka i kiszek, błędnie, pewnie leczy się przy pomocy sucharów kukurydzianych wyrobu RICH MAYERA GRAZ — EGGENBERG. — Prospekty z atestami najwybitniejszych osobistości gratis. 543

Wyrażam pożyczki urzędnikom państwowym, oficerom od 300 do 2000 koron bez kondyktu. Oferty pod „Drogą kredyt” przyjmuje biuro dzienników Buchstaba — Na odpowiedź załączyć markę pocztową, na anonimowy się nie odpowiada. 4242 1

Oferuję

używane stalowe **R U R Y** 52 mm. zewnątrz mufkami po 80 hal. za metr. bież. E. Paulus, Gorlice.

Jan Walaach i Syn

Lwów, — Rynek 33. Polecaja **plaidy** angielskie, **kocyki** do podróży i na łóżka. **szalik** pikowe, wełniane, jedwabne **Modery** sezonowe na ubrania dla pań i pań. Drobiszki liberyjne 3977 10—3

HERMAN WEISS

Chemiczne czyszczenie płam

sukien męskich i damskich, jasnych i ciemnych bez prucia. Lwów, Kollataja 1. 5. 2826

Wydatny uboczny zarobek

znajdą osoby inteligentne w miejscu i na prowincji, przez objęcie zastępstwa pierwszorzędnego Towarzystwa ubezpieczeń na życie i renty. — Pisemne zgłoszenia pod: „A. O. Lwów” plac Bernardyński 1. 9. II. piętro. 4063 10—6

Patenty

wyraża inżyn. M. Gelbhaus rządowy i zaprzysiężony rzeczownik patentowy. Wiedeń 1, Graben 29a. 84

Patenty

na wynalazki wyjednywa St. Ezbanski, inżynier przysięgły. — MIĘDZYKRAJOWE BIURO patentowe, Lwów, ul. Akademicka 14 4113 10—3

Posady i zajęcia.

a) Poszukiwane.

Kandydat II. roku semin. naucz., z ukończoną III. kl. gimn. szczególnie biegły w matematyce, poszukuje lekcji na prowincji podczas wakacji. Zgłosz. „L. K.” Admin. Słowa. 4233 1

Ekonom samoistny z chlebem rekomendacjami przyjmie zaraz posadę także leśniczego lub rachmistrza. Wiadomość udzieli z grzeczności Wpan Stefanowicz Dom handlowy, Lwów Teatrna 16. 4245 1

Osoba inteligentna młoda poszukuje posady do samodzielnego zarządu domu. Zgłoszenia „L. S.” p. r. Lwów 4162 4238 2-1

Werkführer kafiarskiiego fachu, który pracował po większych firmach i w własnym warsztacie, obeznany w glazurowaniu i paleniu, jakoteż w stawianiu pieców, poszukuje posady, jako kierownik fabryki. Wiadomość w Administracji „Słowa”. 4145 5—4

Jako gussmeister lub przodownik poszukuje miejsca były majster. Adres Wiedeń X. Lebgasse 37. Edward Maywald. 4513 2-2

Kandydat adwokacki z 4-letnią praktyką i 3-letnią administracyjną poszukuje zajęcia zaraz. Bliższej wiadomości udzieli Borzemski Słowa 3. 4301 1

Praktykant farmacji z 4-letnią praktyką

znajdą umieszczenie w aptece w mieście powiatowym. Wiadomość udzieli Stanisław Niemcewski mag. farm. w Tarnopolu. 4177 5—3

Agentów podróży — cych za stałą placą, dyetami i prowizją, poszukuje większe Towarzystwo ubezpieczeń życiowych. Oferty pod „Spec 234” w administr. „Słowa”. 4229 1

Apteka Macury w Stanisławowie poszukuje młodego magistra farmacji lub asystenta. 4151 7-4

Zdolny retuszer pozytywny i negatywny znajdzie natychmiast stałą posadę w Zakładzie fotograficznym „Adela” Kopernika 1 4164 3-3

Ucznia z odpowiednim wykształceniem i uciewami zasadami, przyjmie zaraz do praktyki Jan Dzięwoński w Sanoku, Magazyn galanterijno-drobiazgowy. 4173 3-3

Uzdolniona modystka znajdzie umieszczenie w Magazynie mód Mantuani. 4176 3-2

Adwokat Dr Dawid w Zabłotowie poszukuje rutynowanego konceptanta. 4178 3-3

Naukiadaczk

S. MOTYLEWSKI**KRZYSZKOWSKI**

Lwów, plac Maryacki l. 6.
(obok hotelu Francuskiego)

polecają:

Koszule męskie po 1-90,

2-25 do 3.

Koszule męskie z kołnier-
zami i manszetami przy-
szytymi po 2-85 do 3-50.

Kolnierze po 20 ct., man-
szety po 85.

Bielizna wełniana jak
koszule, spodnie, kaftanki
od 1-20 za sztukę.

**Kamizelki do polowa-
nia** z rękawami, wełniane,
wódkowe i irchowe od
3-50 za sztukę.

Skarpety i pończochy
męskie wełniane, nieiane,
i fildecosse od 20 ct. za parę.

Haweloki i Bundy an-
gielskie i krajowe wyroby
od 10 zł. za sztukę.

Plaszcze gumowe izwy-
czajne **palta** tylko naj-
nowszy krój) od 12 zł. za
szukę.

Koce angielskie gładkie
i imitacja tygrysiej skóry
do okrywania łóżek i nóg
od 7 zł.

Parasole angielskie
i krajowego wyrobu od 2
zł. za sztukę.

Woda kolońska i perfu-
merya francuska i angielska.

Wyroby ze skóry jak pu-
lary, torby, kufry, torby
na akta, szkatułki i torby
urzędowe od 2 zł. za sztukę.

Czapki najrozmaitszych
form do podróży i polowa-
nia od 1 zł. począwszy.

Rękawiczki tylko angiel-
skie jak gładkie, irchowe,
łosowe, nieiane, jedwabne,
wełniane i futrzane.

Buciki męskie robione po-
dług najświeższych form
jak lakiery, szewro, z cie-
lecej skóry, czarne i żółte.

Kalosze rosyjskie (pe-
tersburskie) i amerykań-
skie całkiem cienkie we
wszystkich fasonach.

Kapelusze i cylindry
Habiga i angielskie do po-
ry roku, co sezon świeży
fason.

Krawaty we wszystkich
fasonach po najniższych
cenach od 25 ct. za sztukę.
Cenniki na żądanie franco.

Magazyn uniwersalny

firmy 4-65

Roman Drobner

w Krakowie.

(Wyłączne zastępstwo fabryk
angielskich).

Ilustrowany cennik
przyborów do rybołówstwa
rozsyła darmo i oplatnie.

NOWOŚCI

Polski podręcznik do rybołówstwa.
prof. Rozwadowskiego

Cena 4 korony.

Panie wiedeńskie zawdzięczają swą piękność

w pierwszym rzędzie używają najprzy-
jemniejszej, najskuteczniejszej i naj-
sławniejszej

Oryginalnej pasty Pompadur

wynalezionej przez śp. dr. m. A. Rixa.

Ten środek piękności sprawia przy uży-
ciu żywą, świeżą cerę, oświecającą
piękny **tekt** bez zmarszczek, aż do
najpóźniejszej starości, usuwa podgwa-
rańca, (w przeciwnym razie zwraca się
pieniędzy), piegi, plamy wątrobiane,
siady po ospie, czerwoność, wszystkie nieczystości
skóry, zastoso wują ją w wieku już od 40 lat członkowie ro-
dzin panujących, artystów itd., co stwierdzają świadectwa i
listy dziękczynne. Dowodem dobroci i nieszkodliwości tego
środka jest 40-letni przeciąg czasu, w którym to ty-
siące tego rodzaju środków powstały i znikły. Cena za tygie-
lek na 6 miesięcy 1 zł. 50 ct. **tutki na próbę za sztukę**
50 ct.

Mleko Pompadour

pokrywa skórę natychmiast mleczną białością i pozostaje na
twarzy nawet po zmyciu. Flakon oryginalny 1 zł. 50 ct. My-
dło Pompadour różowe, 30 ct. Puder Pompadour różowy, kre-
mowy, biały 1-25 zł. najlepszy środek do pielęgnowania i
(Maniure) (piękna, miękka, biała ręka). Należy się zwrócić
z zupełnem zaufaniem do **Wilhelminy Rix**, wdowy i Sy-
now (Anton Rix & Bruder), którzy jedynie wyrabiają
prawdziwe preparaty dra Rixa. Wiedeń, Praterstrasse
16. Przy zakupie należy przyjmować tylko opłombowane
pakiety.

We Lwowie do nabycia u Zygmunta Ruckera.

Znany specjalny skład dywanów**„Au Louvre“**

znajduje się tylko
przy ulicy Sykstuskiej l. 6

i poleca

dywany, chodniki, portyery, kapy, kołdry,
koce, materye na meble, firanki koron-
kowe i aplikacyjne, — oraz różne przed-
mioty dekoracyjne 3837

po najniższych cenach.

Prawdziwe dywany perskie
smyrneńskie, jakoteż portyery „Ca-
ramani“ — w ogromnym wyborze

Celem położenia tamy nadużyciom niektórych restaura-
torów, mam zaszczyt podać do publicznej wiadomości, że

PIWO OKOCIMSKIE

sprzedają na szklanki tylko następujące firmy:

Naftula Toepfer, Trybunał-
ska 12.

Markus Adler, pl. Akademicki.

Jakób Agid, Krakowska 25.

Baraniecki, hotel Pański,
ul. Grodecka.

Belgel Chorążczyzna.

J. Dostal, Hotel de Laus.

J. Drucker, Gródecka.

J. Frenkel, Leona Siepiehy
l. 41.

Jakób Fried, Rynek.

Os. Garfunkel, Sykstuska 2.

Adolf Grünfeld, Janowska 7.

Antoni Herold, Sykstuska 14.

Laskowski, Kopernika.

Edward Hellwig, ulica Ko-
pernika.

Ilkóv Halleka.

A. Kanarienvogel, Jagiel-
lońska l. 16.

A. Kell, Kopernika 10.

August Kostkiewicz, Walo-
wa 13.

Dawid Kessler, Pańska.

Adolf Kraus, Żółkiewska.

J. Ch. Kreindler, plac Ber-
nardyński.

S. Lemel, Gródecka 54.

Jan Ludw. Krakowska 7.

Jakób Löwenheck, Trybu-
nałska 4.

Wojciech Łopaciński, Gró-
decka 79.

Kar. Makowski, Krasickich.

W. Michalski, Żółkiewska.

J. Naszkiewicz, Kopernika.

J. Nowożeniuk, Kopernika 4.

Nussenblatt H. ulica Leona
Siepiehy.

M. Pomeranz, Rynek 7.

J. Proksch, Łyczaków.

Przybylski K. Teatralna.

Edward Pietrzycki, Pańska
l. 17.

S. Reich, Rynek 5.

Abraham Rothberg, Kazi-
mierzowska.

Antoni Rudziński, rest. kol

Rack S. plac Bernardyński

Raka Rothberg, Gródecka
(Bema).

Schleicher L. ul. Jagielloń-
ska.

A. Sonnenschein, Gródecka.

Herman Salzberg, Koliataja.

Sara Schall ul. Kazimierzow-
ska.

S. Schapira, Rynek.

Osiat Schwarzer, Gródecka.

M. Skulski, ul. Teatralna.

Saul Sussman, ulica Karola
Ludwika.

J. Stelmachow, Chorążczy-
zna.

Jan Waży, Czarnieckiego.

J. Zuckerman, Zimorowicza

S. Zuckerman, L. Siepiehy.

Główne zastępstwo i skład piwa beczkowego

u pp. Ozyasza Wixla i Syna ulica Bogusławskiego l. 12.

Telefon Nr. 6.

Skład piwa faszkowego u p. Wiesera, ul. Sykstuska 14. Te-
lefon nr. 149.

Na przyszłość ogłaszać będę każdej niedzieli w piśmie
lwowskich nazwiska restauratorów, którzy **piwo okocim-
skie** sprzedają, a natto zastrzegam sobie wystąpić w drodze
sądowej przeciwko sprzedawcy obcego piwa pod marką oko-
cimskiego.

533

JAN GOETZ, browar w Okocimie.

Lwowskie Biuro handlowe

przy ulicy Kościuszki 4.

sprzedaje najtaniej i pod nadogodniejszymi warunkami

Sika wki

Przybory pożarne

Panowie!

1565

Kapsułki Zamba

napełnione olejem z drzewa san-
tałowego 0,2

Wiele listów dziękczynnych

Leczą słabości pęcherza i prze-
wodu moczowego (wypływy) be-
bólów w kilku dniach.

Zalecane gorąco przez
lekarzy. O wiele lepsze
niż santal. Wyrabiałyko

Aptekarz

E. LAHR

Würzburg

Karton

po 4 korony nabyć można u:

Główny skład i wysyłka: Apteka.

G. Brady, Wiedeń, Fleischmarkt 1.

i w aptekach we Lwowie... — W intere-
sie własnego zdrowia, należy odra-
cać wszystkie inne rzekomo lepsze
środki

Wnętrze

Maur. Maeterlincka,

w tłumaczeniu Zyg. Sarneckiego,

w okładce z rysunkiem

Wyspiańskiego

wydawnictwo

H. Altenberga we Lwowie

Cena 1 kor. (franko kor.

1-30) — Tamże do nabycia:

Wyspiańskiego

Wesele 4 kor. (franko kor.

4-50)

Warszawianka 1-50 kor.

(franko

kor. 1-80).

**Wszystkie 3 dzie-
ła razem 7 kor. z prze-
syłką franko. 4183 3-2**

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można w 12 lekcjach

kroju francuskiego pod gwarancją

w szkole kroju

EUGENII WECKEROWNEJ

Lwów, ul. Chorążczyzny

l. 5 II. p. drzwi 19.

Po umiarkowanych cenach

sprzedaje się formy na staniki,

zakłady, pelerynki, szlafroki

itd. Przyjmuje się do skrojenia

całe suknie, a na żądanie do

sfastrygowania i wypróbowania

pod gwarancją najlepszej

dokładności. Zamówienia z pro-
wincyi usk. ęczenia się odwró-
tną pocztą, za podaniem do-
kładnej miary. 4143

Na konfekcyę i kroje angiel-
skie osobny kurs.

Przez innych ogłaszane 50 sztuk zastawy mniejszej
wartości kosztują u mnie tylko zhr. 4-50 — jednak
nie mogą ich polecić.

Wielki krach!

Nowy York i Londyn nie oszczędziły i sta-
łego ładu i wielka fabryka wyrobów srebrnych,
widziała się zmuszoną wyprzedzić cały swój zapas
za małym tylko wynagrodzeniem za pracę. Jestem
upewniony to skutecznie Wysyłam zatem
każdemu za zwrot 6 zł. 60 ct. następujące
przedmioty:

6 sztuk nożów stołowych z prawdziwą angiel-
ską kilingą,

6 widelców z jednego kawałka ameryk. pat-
srebra,

6 łyżek z ameryk. patent. srebra,

12 łyżeczek z ameryk. patent. srebra,

1 chochla z ameryk. patent. srebra,

1 chochelka z ameryk. patent. srebra,

6 angiel. spodków Wiktorja,

2 wspaniałe świeczniki,

1 sitko,

1 rozsyppawacz cukru,

42 przedmioty tylko za zł. 6.60.

Te 42 przedmioty kosztowały dawniej 40 zł.

a obecnie można je mieć za tę niską cenę zł. 6-60

Amerykańskie patentowane srebro jest na

wskróś białym metalem, który barwę srebra 25 lat

pod gwarancją zachowuje. Najlepszym dowodem

że to ogłoszenie nie jest

żadnem oszukaństwem,

zobowiązuję się niniejszem publicznie, zwrócić

każdemu pieniądze bez trudności, komu towar się

nie spodoba. Niechaj więc nikt nie opuści sposobności

nabycia tego wspaniałego garnituru, który szcze-
gólniej nadaje się na

stosowne na podarki weselne i okolicznościowe

jak niemniej dla każdego domostwa.

Dostać można tylko pod adresem:

A. HIRSCHBERG'S

Dom eksportowy amerykańskich patentowanych to-
warów srebrnych.

Wien II, Rembrandstrasse 19/B. — Telefon Nr. 7114.

Wysyłka na prowincję za gotówkę

lub za zaliczką.

Proszek do czyszczenia 10 ct.

Tylko marka ochronna obok stojąca, zapewnia

prawdziwość.

Wyciąg z pism uznania:

Z nadesłanego towaru bardzo jestem zadowolona.

Krystynopol, Galicya.

Stostra Joanna, przeł. Tow. N. P. Maryi.

Kraków, 21 maja 1899

Posyłkę Pańską otrzymałam i jestem z niej tak zado-
wolona, że posyłam dalsze zamówienie.

Księżna Amalia Ozelwertynska.

Z wzoru bardzo jestem zadowolona i upraszam o całą

kolekcję.

Oedenburg, (Węgry).

Baronowa Marshall.

Z przysłanej zastawy jestem bardzo zadowolony i pro-
szę o nową posyłkę.

Lubaczów, Galicya.

S. P. 617

Babic, kapitan.

Inserat musi

być czytany, skoro ma

Darmo i oplatnie skutkować.

otrzymać można nasz nowy bogato ilustrowany

letni katalog o 3980 6-2

Lampionach, ogniach sztucznych

i innych artykułach dekoracyjnych

Carl W. Pichler & Co

Wiedeń VII/I. Mariahilferstrasse 74 B.

Piękność

— i odmłodzenie

Lait de Mille fleurs

(Mleko

kwiecia)

piękności)

Od 30 lat wypróbowany. Najlepszy i nie-
szkodliwy środek do otrzymania i osiągnięcia świeżej skóry i młodej świeżej twarzy.

Nie zakłada porek skórnych jak podobne środki. Usuwa piegi, plamy wątrobiane i t. d.